

KWARTALNIK DLA LIDERÓW KOŚCIOŁA 1/2022

PRZEGLAD

Duszpasterski



*„Aby ją zwiastować wszystkim
narodom, i plemionom,
i językom, i ludom” (Ap 14,6)*





4 Jak docierać z ewangelią do Żydów?

3 Co czeka nas w tym roku?

7 Służba na rzecz osób z depresją

14 Boża komunikacja w Apokalipsie i poselstwie trzech aniołów

16 Poselstwo pierwszego anioła: dobra nowina o Bogu i o nas (Ap 14,6–7)

18 Poselstwo drugiego anioła: Babilon i Chrystus (Ap 14,8)

20 Odpoczynek lub jego brak (Ap 14,9–13)

24 Odkupienie: demonstracja Bożej miłości



10 Wieloletnia służba w jednym zborze



12 Harmonijna współpraca w gronie starszych zboru



22 Diakonise w Kościele I wieku

„Przegląd Duszpasterski” | Kwartalnik duszpastersko-homiletyczny dla duchownych i aktywistów adwentystycznych. Wychodzi staraniem Sekretariatu Kaznodziejstwa działającego przy Zarządzie Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej. Ukazuje się od 2004 roku (w latach 2004–2011 pod nazwą „Przewodnik dla kaznodziejów zborowych”).

WYDAWCA: Wydawnictwo „Znaki Czasu” Warszawa 2022 | TYTUŁ ORYGINAŁU: *Elder's Digest* 1/2022

DYREKTOR SEKRETARIATU KAZNODZIEJSTWA ORAZ KOORDYNATOR PROJEKTU WYDAWNICZEGO POLSKIEJ WERSJI *ELDER'S DIGEST*: Marek Rakowski | KIEROWNIK WYDAWNICZY: Mirosław Harasim | PRZEKŁAD I REDAKCJA: Paweł Jarosław Kamiński | TYPOGRAF: Jarosław Kauc

Wszystkie biblijne cytaty pochodzą z Biblii warszawskiej (Biblia warszawska © Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2008), chyba że zaznaczono inaczej:

KJV — King James Version © The Gideons International, [b.m.] 1961;

UBG — Współczesna Biblia gdańska © Fundacja Wrota Nadziei, Toruń 2017.

© Ministerial Association — General Conference of Seventh-day Adventists (2022) | © Wydawnictwo „Znaki Czasu” (2022)

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”

ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel.: 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

CO CZEKA NAS W TYM ROKU?

Kto się urodzi? Kto umrze? Jakie katastrofy się wydarzą? Co przyniesie nam radość i inspirację? Każdy adwentysta zawsze stawia sobie też pytanie, czy w tym roku powróci Jezus. Mam nadzieję, że powróci! A choćby nie, to i tak dalej będę z radością czekał i robił swoje, dzieląc się ewangelią wieczną, żeby wszyscy mogli z ekscytacją oczekiwać na ten wspaniały dzień.

Ostatnio rozważałem z modlitwą dobrze, może aż za dobrze znane adwentystom wersety: „Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanioła i dźwiękiem trąby Bożej zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, którzy pozostaniemy żywi, razem z nimi będziemy porwani w obłoki, w powietrze, na spotkanie Pana, i tak zawsze będziemy z Panem. Dlatego pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami” (1 Tes 4,16–18 UBG).

Przeczytawszy tekst po raz kolejny, zadumałem się nad nim. Było to dla mnie wielkie błogosławieństwo.

Pozwólcie, że spytam: Przeczytaliście go w tym artykule? Czy może rozpoznawszy cytat, darowaliście sobie czytanie albo tylko prześlizgnęliście się po nim wzrokiem, bo tak dobrze jest wam znany?

Czytałem te wersety niezliczoną ilość razy: miałem na ich temat kazania, wykrzykiwałem je na spotkaniach ewangelizacyjnych, wyjaśniałem kandydatom do chrztu na lekcjach biblijnych, wplatałem w modlitwy na domowych nabożeństwach. Nasze dzieci musiały się ich uczyć na religię, więc przez parę dni w kółko je w domu klepa-

ły. Tak, słuchałem tego fragmentu, czytałem go i recytowałem bardzo często, zwłaszcza na pogrzebach, kierując pod adresem zapłakanych żałobników.

Gdy dobrze coś znamy, nasza perspektywa się zmienia. Każde znaczące i spektakularne odkrycie może się w końcu opatrzyć, spoliczyć, zbanalizować, a nawet znudzić. Z czasem uznajemy coś za oczywistą oczywistość. Weźmy choćby powietrze, którym oddychamy. Dopóki go nie brakuje albo dopóki nie jest tak zatrute, żeby nam zaszkodzić, nawet o nim nie myślimy. Ale jakże często najbardziej potrzebujemy tego, co znajome, bo ufamy temu, co dobrze znamy.

Obawiam się, że nie chodzi o samą dobrą znajomość tekstu 1 Tes 4,16–18. Czy aby adwentystom — ludziom z definicji oczekującym na przyście Pana — nie spowszedniało to przyszłe wydarzenie? Nasz Kościół odhacza w kalendarzu kolejne rocznice i tylko patrzeć, jak stuknie nam druga setka. Czyżbyśmy wyczekując błogosławionej nadziei, zgnuśniali, zmęczeni się, a może i posnęli?

Nikt nie jest w stanie żyć w stanie ciągłego podniecenia przez dłuższy czas, tym bardziej czas nieokreślony. Wszystkie panny w przypowieści Jezusa z Mt 25,1–13 zasnęły — i głupie, i mądre. Ale może my poszliśmy już o krok dalej? Może nie mając oliwy, oporządziliśmy lampy i daliśmy za wygraną? Może wstydzimy się wiary w dosłowny powrót Jezusa? A może oczekiwanie osłabiło naszą czujność i odbiło się na naszej wierze w powtórne przyście Jezusa?

Właściwie to nie czekamy aż tak długo. W gruncie rzeczy adwentyści — osoby wierzące w powrót Jezusa — czekają prawie dwa tysiące lat. Pewnie każdy z nas zna kogoś, kto dożył setki. Jakby tak zsumować życie dwudziestu stulatków, ich długość życia sięgałaby czasów sprzed chrztu Jezusa w Jordanie w 27 r. n.e. W niedużym, pięćdziesięcioosobowym zborze, w którym średnia wieku wynosi, powiedzmy, czterdzieści lat, łączna liczba lat przeżytych przez wyznawców daje dwa tysiące. Dwa tysiące lat to niedużo na osi czasu. A nikogo z nas nie poproszono o oczekiwanie dłużej, niż żyjemy. Przecież jedno życie to wcale nie długo, prawda?

„Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba” (Dz 1,11). Nie czas rezygnować z zaufania do naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa! Nie tracmy wiary! 🌿

ANTHONY KENT

[Autor jest zastępcą dyrektora Sekretariatu Kantonodziejstwa Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].



JAK DOCIERAĆ Z EWANGELIĄ DO ŻYDÓW?

„Przegląd Duszpasterski” razem z Sekretariatem Ewangelizacji mają zaszczyt przedstawić Czytelnikom pierwszy z ośmiu artykułów omawiających kwestię dzielenia się posłaniem trzech aniołów z konkretnymi grupami docelowymi.

Jako adwentyści dnia siódmego mamy ogłaszać potrzebę przygotowania się na drugie przyjście Chrystusa. W naszym posłannictwie musi być też szczególne miejsce dla Żydów. Naszą misję opisano w Iz 40,3–5: „Głos się odzywa:



Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego! Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i pagórek obniżone; co nierówne, niech będzie wyrównane, a strome zbocza niech się staną doliną! I objawi się chwała Pańska, i ujrzy to wszelkie ciało pospołu, gdyż usta Pana to powiedziały”. W kręgach adwentystycznych widzi się w tych wersetach adwentystyczną misję jako ruch, który ma zwiastować powtórne przyjście Jezusa. Chociaż Nowy Testament odnosi ten tekst do Jana Chrzciciela, musimy jednocześnie przyznać, że fragment „chwała Pańska” z werse- tu 5 wypełni się przy drugim przy- ściu. A zatem ustęp ten ma podwój- ne wypełnienie: dotyczy pierwsze- go i drugiego przyjścia. Dlatego wierzymy, że powinien być jakiś „zwiastun” — grupa, która będzie głosić powtórne przyjście, zanim ono nastąpi. W zasadzie od począt- ku ruchu adwentowego wierzymy, że to my mamy zwiastować to prze- słanie — że to my jesteśmy „Janem Chrzcicielem” czasów końca.

Ale kiedy przyjrzeć się dokład- nie tekstowi, okazuje się, że przyto- czony fragment 40 rozdziału Księgi Izajasza nie rozpoczyna się od wer- setu 3, tylko od 1: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg! Mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełniła się je- go niewola, że odpuszczona jest je- go wina, bo otrzymało z ręki Pana podwójną karę za wszystkie swoje grzechy” (Iz 40,1–2). W takim ra- zie przygotowując się na powtórne przyjście Jezusa, powinniśmy sta- rać się „pocieszać lud Boży”. W Li- ście do Rzymian 11,1 Paweł zada- je pytanie: „Czy Bóg odrzucił swój lud?”. W rozdziałach 9 i 11 apostoł wyraźnie mówi o Izraelu według ciała i wciąż określa go mianem ludu Bożego. Jeśli chcemy docie- rać do Żydów, powinniśmy nie tyle oskarżać ich o zabicie lub odrzuce- nie Jezusa, ile pocieszać, mówić „do serca Jeruzalemu”, wołać, że „od-

puszczona jest jego wina” (Iz 40,2). Trzeba przypominać Żydom, że Bóg ich kocha. W Bożym planie Kościół nie zastąpił Izraela! Stąd apostoł, mówiąc o Izraelu, nazywa go ludem Bożym. Powinniśmy więc objawiać względem Izraela tę samą miłość, jaką ma do niego Bóg.

Nowy Testament odnosi 40 roz- dział Księgi Izajasza do Jana Chrzciciela; Jezus odnosi do Ja- na Chrzciciela ustęp z Ml 3,23–24: „Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana”. Pan Jezus oświadczył: „Lecz powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich. Wte- dy zrozumieli uczniowie, że mó- wił do nich o Janie Chrzcicielu” (Mt 17,12–13). Jeśli jesteśmy „Ja- nem Chrzcicielem” czasów końca, powinniśmy być też „Eliaszem” cza- sów końca. Eliasz również obwiesz- cza przyjście Mesjasza, ale w szcze- gólny sposób: „Zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich

ojcom” (Ml 3,24). Pamiętajmy, że tekst ten ma charakter symbolicz- ny, nie dosłowny. Eliasz w 3 roz- dziale Księgi Malachiasza nie jest literalnym Eliaszem, który wsta- pił do nieba na ognistym rydwa- nie: tekst ten pod postacią sym- bolu przedstawia Jana Chrzcicie- la oraz Kościół przy powtórny- m przyjściu Pana. W związku z tym „ojców” i „dzieci” także należy ro- zumieć symbolicznie. Ponieważ Ko- ściół nie zastąpi inna społeczność, „dzieci” symbolizują tu Kościół, a „ojcowie” — duchowych przod- ków, czyli Izraela. Misja posłańca z Ml 3 jest identyczna z misją po- słańca z Iz 40. Według Iz 40 posła- niec winien pocieszać Izraela, we- dług Ml 3 posłaniec ma „zwrócić serca ojców ku synom”, co oznacza pojednanie Izraela z Kościołem. Nie ulega wątpliwości, że skoro Izrael w ciągu minionych dziewiętnastu wieków tyle z rąk Kościoła, czyli chrześcijan, wycierpiał (antysemi- tyzm, krucjaty, inkwizycja, pogro- my, wypędzenia z różnych krajów, Holokaust etc.), to jeśli nie będzie- my pracować nad pojednaniem — w tym prosić o przebaczenie — Ży- dzi nigdy nie zechcą sięgnąć po No- wy Testament ani rozważyć myśli, że Jezus faktycznie mógł być Mesja- szem. Przez okropne działania Ko- ściół Żydom ani powstało w głowie, że ów „Jezus” Kościoła może być dobrym dla nich Mesjaszem, który kocha i zbawia.

„ Najpierw trzeba na tyle dobrze się poznać, żeby nam zaufali. Dopiero wtedy będą woleć naszą wykładnię od rabinicznej: będą już mieć do nas zaufanie i nasze modlitwy zaczną już działać. ”

„METODA” DOCIERANIA DO ŻYDÓW

Głoszenie Żydom Jezusa jest waż- ną częścią naszej misji, co zresztą potwierdza Ellen White: „Bóg oczekuje od swoich posłańców większe- go zainteresowania Żydami, którzy zamieszkują w różnych częściach świata”¹. Powinniśmy uznać, że mamy wobec Żydów wielki dług wdzięczności. Paweł wyraża tę

wdzięczność w wyznaniu: „Albowiem ja sam gotów byłem modlić się o to, by być odłączony od Chrystusa za braci moich, krewnych moich według ciała, Izraelitów” (Rz 9,3–4). Oto prawdziwy duch, w jakim powinniśmy podchodzić do tej służby.

Paweł podaje też powód, dla którego powinniśmy iść do Żydów z ewangelią i być im wdzięczni: „Do nich należy synostwo, chwała, przymierza, nadanie Prawa, sprawowanie kultu i obietnice. Do nich należą patriarchowie, z nich także, według ludzkiego pochodzenia ciała, wywodzi się Chrystus, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen” (Rz 9,4–5). Słowa te użyte są w czasie teraźniejszym, a więc jeszcze po śmierci Jezusa i odrzuceniu Go przez żydowskich przywódców istnieją ci, do których należą duchowe dary dane przez Boga całej ludzkości za pośrednictwem Izraela. Do nich należą: synostwo, chwała, przymierza, nadanie Prawa, sprawowanie kultu, obietnice i patriarchowie; z nich też wywodzi się Mesjasz. Każde duchowe błogosławieństwo należy do narodu żydowskiego i jeśli jako adwentyści możemy się na nie powoływać, to dlatego, że wszystko otrzymaliśmy od Żydów.


W misji wśród Żydów kluczową rolę odgrywa przyjaźń oparta na szacunku i świadomości, że nasi żydowscy znajomi mogą nas wiele nauczyć o Biblii, transmisji tekstu biblijnego i jego pierwotnym znaczeniu. Nie możemy jednak być zbyt prędcy. Choć mamy przesłankę pozwalającą nam twierdzić, że to Jezus jest Mesjaszem, na którego czekają, musimy pamiętać, że każdy werset, w którym my widzimy Mesjasza, rabini będą zapewne interpretować inaczej. Na przykład w ich rozumieniu cierpiący sługa z 53 rozdziału Księgi Izajasza to nie Mesjasz pojmowany jako jednostka (notabene słowo „Mesjasz” w tekście nie występuje), lecz jako Izrael, który we wcze-

śniejszych rozdziałach został powołany jako „sługa Pana”; podobnie dziewiąty rozdział Księgi Daniela nie mówi według nich o Mesjaszu, lecz o pomazańcu, którego zabito wieki wcześniej. Na początku naszej znajomości z Żydami będą oni przedkładać interpretację rabiniczną od naszej. Dlatego nie należy się zbyt spieszyć z przedstawieniem im chrześcijańskich nauk. Najpierw trzeba na tyle dobrze się poznać, żeby nam zaufali. Dopiero wtedy będą woleć naszą wykładnię od rabinicznej: będą już mieć do nas zaufanie i nasze modlitwy zaczną już działać. Pan Bóg może wówczas wpływać na ich serce, wskazując, co jest prawdą.

Powinniśmy być im także wdzięczni dlatego, że jako pierwsi upowszechnili biblijne przesłania monoteistyczne, jak również ewangelię. Nie zapominajmy, że apostołowie, pierwsi głosiciele ewangelii, i niemal wszyscy pisarze nowotestamentowi byli Żydami. Jezus urodził się jako Żyd i jako Żyd umarł. Był wiernym Żydem, dokładnie tak samo jak Żydzi starają się być wierni Bogu w dzisiejszych czasach.

Kiedy pełniłem funkcję pastora we Francji, nasz zbór realizował audycję radiową. Ponieważ byłem już wtedy przekonany o potrzebie głoszenia Żydom Jezusa, udałem się do synagogi i przedstawiłem rabinowi jako pastor Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Wyjaśniłem, że chcę zrobić program radiowy, w którym byśmy dyskutowali o Biblii. Nie był zachwycony, nigdy wcześniej bowiem nie przemawiał w radiu. Przekonywałem go, że nasza audycja będzie miała prostą formułę, sprowadzającą się do zwykłej rozmowy nas obydwu na temat tekstu Tory czytanego w dany szabat. Zgodził się i przez wiele lat prowadziliśmy razem program. Nie starałem się w żaden sposób wpływać na niego, aby przyjął Jezusa, ale we wszystkich naszych rozmowach radiowych pokazywałem, że nawet w księgach Mojżeszowych

wych możemy zobaczyć Mesjasza. Naturalnie, wiedział, że przyszedłem na świat jako Żyd, i intrygowało go, że jestem pastorem. Pewnego dnia spytał: „Richard, znam większość tego, co chrześcijanie mówią o Jezusie, ale chciałbym to usłyszeć od ciebie: kim dla ciebie, jako Żyda, jest Jezus? Jak możesz w niego wierzyć?”. Znaliśmy się już wtedy bardzo dobrze i choć szanowałem jego rabinat, czułem, że gotów jest usłyszeć prawdę o Jezusie. Wiele razy spotykaliśmy się i we wszystkim, co mówiłem, ostrożnie pokazywałem, jak nic z tego nie stoi w sprzeczności z jego żydowską wiedzą. Stopniowo, w miarę jak do jego umysłu dochodziło światło, zaczynał rozumieć. Po czterech latach znajomości zorganizował przyjęcie w synagodze, aby pożegnać się ze swoją gminą, przechodząc na emeryturę. Na dziedzińcu synagogi wyznał mi, że przyjął Jezusa.

Znajomość z Żydem może nie przypominać żadnej innej. Nie chodzi o to, żeby udzielić takiej osobie dwudziestu czy trzydziestu lekcji biblijnych, a potem ją ochrzcić, bo intelektualnie przyswoiła określony zakres materiału. Zaangażowanie w misję w środowisku żydowskim to zadanie na całe życie. To budowanie więzi, aby twój żydowski znajomy zapraszał cię na obiad do siebie i chętnie przychodził na obiad do ciebie, wiedząc, że uszanujesz wszystkie jego zasady koszeru. To taka przyjaźń, że będzie cię cenił bardziej niż swojego rabina. To taka przyjaźń, że wszystkie prawdy biblijne, jakimi się z nim podzielił, będą nie tylko kwestiami intelektualnymi, ale czymś, co przemieni jego życie i doprowadzi go do Tego, który mówi: „Ja jestem droga i prawda, i życie, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6). 

RICHARD ELOFER

[Autor jest emerytowanym dyrektorem Centrum Przyjaźni Żydowsko-Adwentystycznej].

1. Ellen G. White, *Działalność apostołów*, tłum. J. Kauc, Znaki Czasu, Warszawa 2007, s. 251.



SŁUŻBA NA RZECZ OSÓB Z DEPRESJĄ

Niniejszy tekst zapoczątkowuje czteroczęściowy cykl artykułów poświęconych służbie na rzecz osób z problemami psychicznymi.

Mówią, że jeśli nigdy nie miało się depresji, to nie zrozumie się do końca jej mroku, natężenia i rozpacz. Prawdopodobnie doświadczył jej na własnej skórze apostoł Paweł. Otwarcie i szczerze dzieląc się ze zbrojem w Koryncie swoją walką, skreślił takie oto słowa: „Nie chcemy bowiem, abyście nie wiedzieli, bracia, o utra-

pieniu naszym, jakie nas spotkało w Azji, iż ponad miarę i ponad siły nasze byliśmy obciążeni tak, że nieomal zwątpiliśmy o życiu naszym” (2 Kor 1,8). Gdy jako psychiatra przeczytałem te słowa Apostoła Narodów, uznałem, że najpewniej miał depresję i nie chciało mu się żyć. Wyzwania i problemy tak go przytłaczały, że popadł w depresję. »»

Czytając historie opisane na kartach Pisma Świętego, można odnieść wrażenie, że kilka innych postaci biblijnych też jej doświadczyło. Jak wiemy z historii (także naszego Kościoła), na depresję cierpiało szereg wielkich sług Bożych. Przypadłość ta może dopaść każdego — i grzesznika, i świętego. Jest powszechną reakcją naszego organizmu, gdy stajemy w obliczu mocno nie sprzyjających realiów tego świata. U apostoła Pawła stresory da się zidentyfikować; w przypadku innych ludzi może to być trudne. Tak czy tak z depresją nie ma żartów. W tym artykule dowiesz się, co należy wiedzieć o depresji, abyś niezależnie od tego, czy jej doświadczyłeś, czy nie, mógł pomóc sam sobie oraz innym przejść przez tę dolinę cienia.

CZYM JEST DEPRESJA?

Słowo „depresja” wskazuje na coś poniżej normalnego poziomu. Kiedy ktoś cierpi na zaburzenia depresyjne, jego nastroj, zainteresowania i energia kształtują się poniżej wskazanego poziomu. Na skutek niemiłych sytuacji wszyscy bywamy smutni i emocjonalnie wypompowani. To normalna, właściwa, zdrowa reakcja na negatywne zdarzenia, które spotykają nas wszystkich. Ale za depresją kryje się znacznie więcej.

W depresji możemy być smutni, wściekli i roztrzęsieni z byle powodu. Najczęściej z powodu tego, kim jesteśmy, i życia jako takiego. Szczególnie trudno poradzić sobie ze skierowanymi pod własnym adresem krytyką, osądem i potępieniem. Możemy stracić zainteresowanie wszystkim, co dotychczas sprawiało nam radość i przyjemność. Możemy czuć się wyczerpani i zmęczeni, choćbyśmy nic nie robili. A odpoczynek nie zapewnia regeneracji sił i energii.

Depresja zatem to poważna choroba, która ujemnie wpływa na nasze myśli, uczucia i zachowania. Niełatwo nam wtedy pracować, kochać, bawić się, mimo że potencjał ku temu mamy. Ludzie z tą przypadłością cierpią emocjonalnie, a w skrajnych przypadkach targają się na własne życie. Depresja jest główną przyczyną samobójstw.

KTO ZMAGA SIĘ Z DEPRESJĄ?

Na całym świecie, w każdym narodzie i kulturze, wielu boryka się z depresją. W tej chwili na zaburzenia depresyjne cierpi około trzystu milionów ludzi. Choroba ta dotyka każdego, niezależnie od płci, wieku, statusu finansowego, rasy, grupy etnicznej czy religii. Jest tak powszechna, że wielu z nas w jakiś momencie życia jej doświadcza. Wszyscy pewnie znamy kogoś, kto choruje na depresję — członka rodziny, znajomego, sąsiada, kolegę z pracy. Muszę z przykrością stwierdzić, że wielu cierpi na depresję w samotności — nikomu o tym nie mówi i nie szuka u nikogo pomocy, ba, czasem nawet samemu nie wie, że choruje. Osoby z depresją naprawdę cierpią. Potrzebują współczucia i wsparcia ze strony bliskich i wspólnoty kościelnej i zasługują na nie.

CO POWODUJE DEPRESJĘ?

Choć symptomy mogą być podobne, u każdej osoby droga ku depresji jest inna i często skomplikowana. Aby wyzdrowieć, potrzebne bywa przede wszystkim uświadomienie sobie, co wywołało chorobę. Istnieją cztery ważne wymiary naszego życia: biologiczny, psychologiczny, społeczny i duchowy. Nadmierny stres w którymś z tych obszarów naszego życia może wyzwoić depresję. Przyjrzyjmy się bli-

żej każdemu z nich, gdyż wszystkie odgrywają istotną rolę w jej przebiegu.

Wymiar biologiczny dotyczy tego, co dzieje się w naszych organizmach. Choroby somatyczne, dieta uboga w jakieś składniki, niedostatek ruchu, bezsenność, uzależnienia czy skłonności genetyczne potrafią doprowadzić do depresji.

Wymiar psychologiczny odnosi się do procesów zachodzących w naszych umysłach. Bywa, że niektóre cechy osobowościowe i wzorce myślenia zwiększają ryzyko zapadnięcia na depresję. Ludzie, którzy się zamartwiają, przejmują na zapas, mają niskie poczucie własnej wartości, są bardzo krytycznymi wobec siebie perfekcjonistami — mogą być bardziej podatni na depresję i inne choroby psychiczne.

Społeczny wymiar tyczy się wszystkiego, co daje nam poczucie sensu życia, celu i nadziei. Jeśli czujemy się odłączeni od samych siebie, rodziny, społeczności lokalnej, pracy, przyrody lub Boga, to życie może się wydawać puste, a przyszłość — nijaka. Na całe szczęście kiedy każdy z obszar naszego życia napełniamy dobrem, możemy się wydzwignąć z dołka.

CO DZIEJE SIĘ W MÓZGU CHOREGO?

Chociaż mózg chorego na depresję przypomina mózg każdej innej osoby, funkcjonuje inaczej. Wszystkich nas otaczają rzeczy negatywne i pozytywne, ale w przypadku depresji mózg skupia się wyłącznie na negatywach. Staje się przewrażliwiony na punkcie minusów i nie zauważa plusów. I dlatego depresja przypomina pikowanie w dół.

Poza zmianami funkcjonalnymi w mózgu zachodzą też zmiany fizyczne. Osiemdziesiąt sześć miliardów komórek nerwowych mózgu

komunikuje się ze sobą za pomocą chemicznych kurierów (neuroprzekazników) przenoszących sygnały za pośrednictwem bilionów połączeń nerwowych (synaps). Przy depresji obserwuje się zmniejszoną aktywność w układach neuroprzekazników, jak choćby układ serotoninowy, noradrenalinowy czy dopaminowy. Ale depresja to coś znacznie więcej niż jedynie chemiczna nierównowaga albo niedobór.

Połączenie i komunikacja między poszczególnymi częściami mózgu mogą ulec zakłóceniu i zmianie, zwłaszcza pomiędzy częścią mózgu odpowiedzialną za myślenie (kora przedczołowa) a częścią odpowiedzialną za odczuwanie (układ limbiczny). Jedne partie mózgu stają się nadmiernie aktywne, z kolei aktywność innych spada. Niektóre części mózgu potrafią się nawet kurczyć.

Depresja wpływa też na system odpornościowy. Stres i trauma, choroba fizyczna i nie najlepsze wybory życiowe mogą być dla komórek mózgowych toksyczne.

A skoro depresja jest wynikiem zmian w złożonych układach oraz interakcjach neuroprzekazników, komórek nerwowych, struktur mózgowych i reszty ciała, to można ją również zaliczyć do chorób fizycznych.

RADZENIE SOBIE W DEPRESJI

Aby zatrzymać niekontrolowane pikowanie w dół, musimy wybić się w górę. Jest to ciężka praca, dlatego chorzy na depresję na każdym etapie choroby potrzebują wsparcia, zachęty i pomocy. Często trzeba zrobić coś odwrotnego do tego, co podpowiada nasz umysł pogrążony w depresji. Na początek dobrze jest zadbać o ruch, zdrowe odżywianie i jakość snu. Trzeba też mieć kontakt z Bogiem, z innymi ludźmi oraz z tym, dzięki czemu nasze życie ma sens, a my czujemy

się spełnieni. Kościół może, a nawet powinien być miejscem, gdzie tego rodzaju społeczne i duchowe kontakty wspiera się i rozwija.

LECZENIE DEPRESJI

Gdy symptomy depresji będą się utrzymywać ponad dwa tygodnie, gdy znacząco wpłyną na nasze funkcjonowanie albo gdy zaczną nas nachodzić myśli samobójcze, od razu należy podjąć stosowne leczenie. Im prędzej to zrobimy, tym łatwiej i szybciej odzyskamy zdrowie. Niestety, wielu przez całe lata zwleka z terapią albo w ogóle nie chce jej podjąć, co prowadzi do mnóstwa niepotrzebnego, bezsensownego cierpienia.

Istnieje wiele opcji leczenia. Kiedy zastosuje się odpowiednią terapię, prawie każdy chory odczuje znaczącą poprawę. Zaleca się takie wypróbowane metody leczenia, jak doradztwo, psychoterapia i farmakoterapia. Jeśli to nie zdaje egzaminu, pozostaje hospitalizacja lub terapia stymulująca mózg.


Ale nawet gdy już zdecydujemy się na leczenie, musimy się wykaazać cierpliwością. Wyjście z depresji niejednokrotnie wymaga dużo czasu. Z powodu złożoności tej choroby trzeba nieraz wypróbować różne terapie bądź lekarstwa, aż coś skutecznie zadziała. Nie poddawajmy się, dopóki nie znajdziemy metody, która nam pomoże.

SŁUŻBA NA RZECZ CHORYCH NA DEPRESJĘ

Kiedy ktoś ma depresję, ból i pustka stają się tak przytłaczające, że trudno czuć przynależność do jakiegokolwiek wspólnoty. Do powszechnych objawów choroby należy wycofanie

się z aktywności społecznej, z życia rodzinnego i kościelnego. Nigdy nie dawajmy takim ludziom rad w stylu: „weź się w garść”, „ogarnij się”. Jeśliby mogli, toby to zrobili, bo nikt nie chce być w depresji. Nie mówmy im też: „głowa do góry”, „uśmiechnij się”, „rozchmurz się”. Gdyby mogli, tak by właśnie postąpili. I absolutnie nie sugerujemy, że ich problem to skutek jakiejś duchowej bądź moralnej wady czy też porażki, bo jeszcze bardziej ich przybijemy. Zamiast tego zapewniamy im stale praktyczne, emocjonalne, społeczne i duchowe wsparcie. Niech taka osoba podzieli się z tobą lub z kimś innym tym, co przeżywa. Spróbuj ją zrozumieć, wczuć się w jej położenie, wejść w jej skórę. I rozpraszać jej mroki każdym promykiem światła, na jaki cię stać.

Apostoł Paweł, dzieląc się swoją miłością do członków korynckiego zboru i troską o nich, pisze: „Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas” (2 Kor 4,7). Rzadko kiedy poza depresją zdajemy sobie sprawę z naszego ludzkiego stanu jako kruchych, glinianych naczyń. Mimo to Paweł się nie poddał. Skupił się na obietnicach. Na tym, co ma nadejść. Na stwórczej, wzmacniającej, podnoszącej na duchu mocy Bożej, a nie własnych problemach i rozpaczach. To dopomogło mu przetrwać.

„Dlatego nie upadamy na duchu; bo choć zewnętrzny nasz człowiek niszczy, to jednak ten nasz wewnętrzny odnawia się z każdym dniem. Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały, nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne” (2 Kor 4,16–18). 

TORBEN BERGLAND

[Autor jest lekarzem psychiatrą i zastępcą dyrektora Sekretariatu Zdrowia przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Silver Spring w stanie Maryland].

WIELOLETNIA SŁUŻBA W JEDNYM ZBORZE

O co najmniej dwudziestu jeden lat mam wspaniałą przywilej być pastorem w jednym zborze. Pełnienie przez dłuższy okres służby tego rodzaju wiąże się z wieloma korzyściami, ale i niesie ze sobą pewne wyzwania! Do największych dobrodziejstw należy odbywanie długiej podróży biblijnej z tą samą wspólnotą wierzących. W trakcie zdarzają się rzecz jasna problemy, lecz plusy zdecydowanie przeważają nad minusami.

Poniżej przedstawiam zasady, które dają mi siłę do służenia w jednym miejscu przez wiele lat.

Czytaj Biblię. Dzień w dzień. Tydzień w tydzień. Miesiąc w miesiąc. Rok w rok. Od deski do deski. Od a do zet. A potem jeszcze raz. I jeszcze.

Czytam Biblię zgodnie z planem zwanym rokiem biblijnym. W pierwszych latach, kiedy z nie-

go korzystałem, przerabiałem rok biblijny w styczniu i lutym. Teraz zwolniłem tempo do „regulaminowego”. Prawdę mówiąc, ta coroczna podróż odmieniła moje życie. Nic nie zastąpi systematycznego kontaktu z Pismem Świętym. Mam wtedy zawsze pod ręką kartkę i długopis, żeby zanotować sobie refleksje, lekcje, pytania, pomysły na kazania itd. Takie regularne spotkania z Biblią to najlepszy sposób na wzrastanie w uczniostwie. Regularne zatrzymywanie się w celu poproszenia Boga o to, by dany tekst stał się rzeczywistością w czymś z życia, wzmacnia duchową determinację. I tu przechodzimy do zasady numer dwa.

Módl się regularnie. Stwierdzenie Ellen White, że „modlitwa jest otwarciem serca przed Bogiem jak przed przyjacielem”¹, podkreśla wielką potrzebę modlitwy pastora. Skoro nasz najlepszy przyjaciel, Bóg, otwiera przed nami swoje serce w Piśmie Świętym, to i my w modlitwie musimy otworzyć serce przed Nim. Ta obustronna wymiana zapewni gruntowne, oparte na solidnych podstawach uczniostwo.



Pastor ma z tego również inną korzyść. Przypomnijmy sobie słowa Jezusa: „Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbcza nowe i stare rzeczy” (Mt 13,52). W te „nowe i stare rzeczy” wyposażają kaznodzieję wnikliwe, regularne spotkania z Biblią i przesycone modlitwą życie. Konsekwencja w angażowaniu się w lekturę Pisma Świętego będzie stale napełniać pastora Duchem, który tchnie życie w jego kazania.

Wysłuchuj się w życie. Kazanie jest aktualne przede wszystkim wtedy, gdy ponadczasowe prawdy biblijne odniesiemy do dzisiejszych trudnych doświadczeń. Fred Craddock sugeruje, że pastor musi wybrać się w dwie „podróże”. Po pierwsze, w podróż wstecz — do świata tekstu biblijnego. Ta — jak już zauważyliśmy — przychodzi wraz ze studiowaniem Słowa Bożego. To dzięki niej pastor wie, co ma mówić. Tematy do kazań rodzą się głównie z doświadczenia tej podróży.

Po drugie, musi się wybrać w podróż naprzód, będącą powrotem do naszego świata, świata słuchaczy. Podróżowanie wyłącznie wstecz jest kurtyzowaniem misji głoszenia Słowa i liczeniem się z tym, że nasze kazania będą ilustrowaną prelekcją o tematyce podróżniczej, poświęconą prawiekom. Aby podróżować naprzód, w stronę naszego świata, należy znaleźć bezpośrednie przełożenie na dzisiejsze czasy tego, cośmy odkryli w Piśmie Świętym. A żeby się zorientować, w jaki sposób tekst biblijny odnieść do dzisiejszej doby, musimy wsłuchiwać się w życie tętniące wokół nas tu i teraz.

Starszy zboru lub pastor, który przez długi czas wygłasza kazania do tych samych słuchaczy, ma tę przewagę nad innymi mówcami, że świetnie zna ich życie i świat. Dzięki czemu może bezpośrednio zasto-

„**„Modlitwa jest otwarciem serca przed Bogiem jak przed przyjacielem” (Ellen White, *Pokój, o jakim marzysz*).**”

sować kazanie, i to do tego stopnia, że musi się pilnować, by nie skierować przygany personalnie!

Analizuj w kazaniu obszerne fragmenty Biblii. Metodę tę często określa się mianem kazania ekspozycyjnego. Wygłaszając serię kazań na temat Listu do Filipian, życia Józefa, psalmów lamentacyjnych albo każdego innego większego ustępu biblijnego, osiąga się co najmniej dwa cele. Po pierwsze rozwija to zarówno kaznodzieję, jak słuchacza. Studiowanie i przeflancowywanie obszernych fragmentów Pisma św. do dzisiejszych realiów z czasem pozwala wniknąć głęboko w świat oryginalnego autora tekstu i założonego przezeń czytelnika, a także zmusza do zmierzenia się z duchowymi aspektami (oraz pytaniami i dylematami), jakim musieli stawić czoła. Kiedy Duch Boży działa w nas tak samo jak swego czasu w nich, następuje prawdziwy wzrost.


Druga korzyść jest taka, że kaznodzieje nie monologują o swoich ulubionych tematach. Każdy kaznodzieja o jednych zagadnieniach mógłby perorować godzinami, a drugie wolały przemilczeć. Jest to szczególnie trudne, kiedy ma się kazania w tym samym środowisku przez dłuższy czas. Jeżeli jednak głosi się kazanie poświęcone konkretnej księdze biblijnej, trzeba zmierzyć się z passusami, których w innej sytuacji by się unikało. Odkryłem, że nic tak nie każe mi dzielić się ze słuchaczami „całą wolą Bożą”, jak właśnie analiza więk-

szych partii tekstu Pisma Świętego. Serdecznie polecam! Uwielbiam to i zarazem się tego boję, bo zmusza to do skonfrontowania się z trudnymi wersetami i tematami. Ale jednocześnie stwierdzam, że ta metoda nauczyła mnie więcej niż inne.

Prowadź szczegółowy rejestr. Jednym z wyzwania kaznodziei, któremu przyszło usługiwać przez lata w zasadniczo tym samym kręgu odbiorców, jest jakże ludzka skłonność do powtarzania się. Ileż to razy stawałem sobie pytania: Czy opowiadałem już tę historię? Czy przedstawiałem w innym kazaniu konkretną lekcję, która płynie z tego fragmentu? Czy kazałem już wcześniej na ten temat?

Być może ktoś zdziwi się, słysząc, że kaznodzieja nie pamięta odpowiedzi na takie pytania. Ale zatrzymajmy się na chwilę i zadajmy sobie podobne pytanie na temat lekcji szkoły sobotniej, którą prowadziliśmy osiemnaście lat temu: Czy opowiadałem wtedy tę historię? Nawet jeśli jesteśmy przeświadczeni, że pamięć nas nie zawiedzie, to zapewniam, że w wielu przypadkach (albo i w większości) z biegiem czasu takie rzeczy ulatują z głowy.

Mało co daje taką radość jak wybranie się w długą podróż z tymi samymi znajomymi — i do tego wierzącymi znajomymi. W podróży kontakty się zacieśniają, znajomość pogłębia, konflikty pojawiają i rozwiązują, razem oplakujemy straty, razem dzielimy się radościami. Jakąż więc rozkoszą jest mieć przywilej głoszenia Słowa przez całą drogę w takim towarzystwie!

Niech Bóg wzmocni cię do głoszenia Jego pełnej woli w sposób ponadczasowy i dostosowany do danych realiów. 

RANDY ROBERTS

[Autor jest seniorem pastorem na Loma Linda University i wiceprzewodniczącym Sekretariatu Życia Duchowego i Ewangelizacji w Loma Linda University Health].

1. Ellen G. White, *Pokój, o jakim marzysz*, przeł. P. Lazar, Orion plus, [b.m.] 2016.

HARMONIJNA WSPÓŁPRACA W GRONIE STARSZYCH ZBORU

Robert jest od ośmiu lat pierwszym starszym zboru w lokalnej wspólnocie adwentystycznej. Zna swoje obowiązki i dobrze sobie z nimi radzi, być może odczuwa nawet pewną dumę z tego powodu. Od dość długiego czasu program działalności zboru przebiega bez problemów. Oprócz Roberta społecznością opiekuje się pięciu innych starszych. Wydarzenia w zborze toczą się gładkim, przewidywalnym torem.

I oto pięć miesięcy temu jeden ze starszych wraz z rodziną przenosi się do innego miasta, kilkaset kilometrów dalej. Aby uzupełnić wakat, wybrany zostaje nowy starszy. Adam został adwentystą mniej więcej rok temu. Wcześniej w jego życiu nie było dużo miejsca na duchowość. Ale kiedy nagle zmarła mu żona, zaczął się zastanawiać nad sensem życia. Kolega z pracy zaproponował mu wspólne studiowanie Biblii i po kilku miesiącach Adam wyraził chęć przyjęcia chrztu. Wszyscy lubią Adama. Jest sympatyczny, pogodny, wyrozumiały — doskonale pasuje do tego zboru. Z tym że prawie nic nie wie na temat organizacji naszego Kościoła, naszych programów i tego, jak tradycyjnie załatwiamy różne sprawy.

Ponieważ z powodu braku doświadczenia Adama inni starsi mają więcej obowiązków, zaczynają krytycznie wyrażać się o objęciu przez niego nowej roli, w której Adam ich nie odciąża. Pod nieobecność Adama podają w wątpliwość jego kompetencje i sugerują, że nie bardzo nadaje się na to stanowisko. Podświadomie coraz wyraż-

niej wykluczają go z aktywnego zaangażowania w planowanie działań zboru i w wypełnianie codziennych obowiązków starszego.

Adam z kolei czuje się przytłoczony. Jest bardzo zaszczycony tym, że kościelna rodzina wybrała go na przywódcę, ale czuje się dość zagubiony w wielowymiarowym życiu Kościoła. Nie chce popełnić żadnych błędów. Brak wiedzy i strach przed porażką sprawiają, że jest bardzo ostrożny na urzędzie starszego. Niepewność go paraliżuje.

Pierwszy starszy zboru, Robert, zdaje sobie sprawę, że w gronie starszych nie wszystko jest tak, jak być powinno. Widzi, że Adam jest bierny i że reszta starszych w zasadzie ignoruje go, kiedy chodzi o realizowanie konkretnych obowiązków przywódcy. Robert zastanawia się, co takiego można (i czy w ogóle można) zrobić w celu poprawienia atmosfery w gronie starszych.

Istnieje kilka rzeczy, które służą budowaniu relacji między starszymi i które jednocześnie mogą pomóc Adamowi zdobyć cenne doświadczenie. Część kroków muszą podjąć Robert i reszta grona starszych (1–3), część kroków musi podjąć sam Adam (4–5).

1. POPARCIE I BUDOWANIE WIĘZI

Robert i pozostali starsi muszą zrozumieć, że Adam to stosunkowo nowy członek Kościoła. Nie wie, jak funkcjonuje Kościół jako organizacja. Ma ograniczoną znajomość Pisma Święte-

go, a także wiedzę na temat roli Kościoła w Bożej misji na przestrzeni wieków. Przyłączył się jednak do Kościoła, a ten z czasem wybrał go do pełnienia ważnej roli przywódczej, wyrażając tym samym dla niego poparcie.

Pozostali starsi zboru, ludzie doświadczeni i znający życie Kościoła od podszewki, również muszą wyrazić dla Adama poparcie, a także powitać go w zespole i przyjąć do wiadomości, że wiele rzeczy będzie dla niego nowością. Muszą ponadto dobrze się zastanowić, jak wspierać go w duchowej podróży oraz w pełnieniu roli przywódcy.

Zacieśnienie osobistych kontaktów starszych zboru z Adamem może nastąpić szybko: wystarczy, że zaczną go zapraszać do swoich domów, spotykać się z nim na stopie prywatnej, wspólnie działać na niwie społecznej. Kiedy poznają, jaki jest na co dzień, będzie miał świadomość, że ceni się go i szanuje. Dzięki temu nie będzie się obawiał braku akceptacji.

2. WYPOSAŻENIE DO SŁUŻBY W ZBORZE

Uznając, że Adam to stosunkowo nowy wyznawca Kościoła adwentystycznego, inni starsi muszą pomyśleć





o zapewnieniu mu materiałów, dzięki którym lepiej zrozumie Kościół, tzn. zbór i zależności między zбором a ogólnościowym Kościołem. Adam powinien otrzymać kopię *Seventh-day Adventist Elder's Handbook* (Podręcznik dla starszych zboru) oraz *Prawa zborowego*.

Punktem wyjścia do studium i dyskusji na spotkaniu starszych może być lektura jednego rozdziału którejs z tych publikacji. Inna możliwość to regularne spotkania jednego ze starszych z Adamem poświęcone omówieniu zagadnień zawartych w poszczególnych rozdziałach.

Zachęćcie Adama do zadawania pytań wynikających z lektury obu książek. Niech wie, że każdy uczy się przez całe życie. W ten sposób nie będzie mieć tylu obaw związanych z niedostatkiem wiedzy i zyska większą pewność siebie w realizowaniu poszczególnych zadań jako starszy.

3. MENTORING

Trzecią metodą na wzmocnienie zespołu starszych jest zaoferowanie Adamowi mentoringu. Starszy zboru, który regularnie odwiedza w szpitalu i w domu członków nie ruszających się z mieszkania z powodu choroby lub niepełnosprawności, może zaproponować mu odbycie wspólnie kilku takich wizyt. Inny starszy mógłby oprowadzić Adama w sobotę rano po wszystkich klasach szkoły sobotniej. Starszy nad-

zorujący program Pathfindersów może zaprosić Adama do wzięcia udziału w zbiórce. Pastor z kolei może zachęcić Adama do towarzyszenia mu podczas wizyt domowych i w trakcie udzielania lekcji biblijnych.

Dzięki temu Adam szybko zorientuje się, jak funkcjonuje Kościół, i pozna metody starszych zboru stosowane we wspieraniu wyznawców i realizowaniu misji chrześcijańskiej. Adam może mieć wiele wrodzonych zdolności, które uwidoczniają się, kiedy ma szeroki zakres obowiązków jako starszy. Aby zdolności te mogły się rozwijać, trzeba być dla niego mentorem i zapewnić mu sposobności poszerzające jego doświadczenie oraz pogłębiające jego zrozumienie roli starszego.

4. ZADAWANIE PYTAŃ JAK UCZEŃ

Adam może też wykazać inicjatywę. Owszem, obawia się porażki i nie czuje się bezpiecznie z powodu niedostatku wiedzy i skromnego doświadczenia. Ale jest sympatyczny i dobroduszny. Do tego kontaktowy. Nie musi się obawiać zadawania pytań ani przyznawania, że ma braki w wiedzy i doświadczeniu.

Ba, jego przyznanie się do tego ośmieli go pytać tych, których rady potrzebuje. Dzięki otwartości na informacje i porady będzie mieć szeroki wachlarz perspektyw. Przy okazji nauczy się nie tylko dużo rzeczy, których się oczekuje od starszych, ale też sporo o członkach zboru, o tym, co się dla nich liczy, o ich życiu osobistym i poglądach, wrażliwości i potrzebach. Rozeznanie, które zdobędzie przez zadawanie pytań, nie dość, że usunie jego niepewność, to jeszcze wyposaży go w narzędzia potrzebne do konkretnej służby na rzecz wyznawców.


5. OBSERWACJA I ANALIZA

Adamowi brakuje wiedzy i to hamuje jego zdolność funkcjonowania na rów-

ni z innymi w zespole starszych. Ale jeśli świadomie uruchomi swoje zdolności obserwacji i analizy, w krótkim czasie przyswoi dużą ilość wiedzy. Powinien bacznie przypatrywać się, jak pozostali starsi pełnią swoje funkcje. Ba, nie tylko obserwować, jak robi się konkretne rzeczy, lecz również zastanawiać się, dlaczego są robione tak, a nie inaczej, jakie są pluse i minusy takich działań, jak inni reagują na ten rodzaj przywództwa.

WNIOSKI KOŃCOWE

Wybór Adama na starszego zboru postawił przed Robertem i pozostałymi starszymi szereg wyzwań. Sytuacja mogła się pogarszać do tego stopnia, że w końcu Adam, czując się wyobcowany, popadłby w całkowitą inercję. Tymczasem przemyślana i podbudowana modelitwą refleksja nad działaniami, które by mogły przynieść dużo lepsze wyniki, sprawiła, że w grono starszych w zborze Roberta wstąpił nowy duch zespołowy i pojawiło się świeże poczucie przynależności do grupy. Bierna postawa nigdy by sytuacji nie rozwiązała. Świadome, dobrze zaplanowane postępowanie przywróciło harmonię i umożliwiło Adamowi w dalszej perspektywie przekazanie następcom dobrych wzorców przywództwa.

Dynamika między starszymi zboru może być różna w zależności od zboru. W jednym zasadniczym problemem może być brak doświadczenia, w innym stres w zespole mogą wyzwać różne temperamy lub przekonania teologiczne. Być może niektóre sytuacje będą wymagały interwencji z zewnątrz. W większości przypadków jednak postawa życzliwej troski o siebie nawzajem, okazywanie sobie szacunku oraz pragnienie poszerzania wiedzy i wzrastania w służbie przyniosą korzystne rezultaty dla wszystkich, których to dotyczy. 

LOWELL C. COOPER

[Autor jest emerytowanym wiceprzewodniczącym Generalnej Konferencji Adwentystów Dnia Siódmego w Silver Spring w stanie Maryland. Razem żoną Rae Lee mieszka w Kennick w stanie Waszyngton].

BOŻA KOMUNIKACJA W APOKALIPSIE I POSELSTWIE TRZECH ANIOŁÓW

Pan Bóg postanowił komunikować się z ludzkością. A że jest Bogiem, nie człowiekiem, kontakt taki uzależniony był od podjęcia inicjatywy przez Niego. I Bóg w swej łasce tak właśnie czyni. Przemawia do nas na rozliczne sposoby, ale głównie przez swoje słowo, i to zarówno przez duże S, jak i małe. Ludzie jednak rzadko słuchają Jego posłańców i przesłań. Mimo to Bóg się nie poddaje, Jego miłość do ludzkości zmierza bowiem do zapewnienia nam zbawienia. Również w Księdze Apokalipsy Pan Bóg przekazuje nam różne poselstwa.

I. POSELSTWA W APOKALIPSIE

Poselstwa trzech aniołów, choć odgrywają istotną rolę w Apokalipsie Jana (14,6–12), nie są bynajmniej jedynymi, jakie w niej znajdujemy. W księdze tej słyszymy wiele głosów i osób pochodzących z ziemi i nieba. Pełno w niej ważkich przemówień, pieśni i innych posłań.

Komunikacja międzyludzka. Na ziemi wierzący i niewierzący komunikują się ze sobą. Wśród wierzących znajdują się: apostoł Jan (Ap 7,14; 22,20), męczennicy (6,10), zwycięzcy (15,3) i oblubienica (22,17). Na przykład wielki tłum odkupionych ludzi śpiewa: „Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka” (7,10).



Komunikacja niebiańskich istot. Istoty niebieskie — tj. aniołowie, nieokreślone głosy, żywe stworzenia, dwudziestu czterech starców, Duch Święty, Jezus, a nawet Bóg Ojciec — dzielą się kluczowymi przesłaniami i uwagami. Jan, podsumowując całą zawartość Apokalipsy, wykrzykuje: „Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu duchów, które są przed jego tronem, i od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją, i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen” (1,4–7).

Jezus mówi do siedmiu zborów (2–3), wypowiada błogosławieństwa (16,15),

raz po raz powtarza, że wkrótce przyjdzie (22,12.20). Bóg Ojciec przemawia w Ap 1,8 i 21,5–7, objawiając siebie i to, co zamierza zrobić w kwestii nowego stworzenia.

Ważność apokaliptycznych poselstw. Orędzia trzech aniołów są kluczowymi przesłaniami, jakie mają być głoszone światu, ale to nie jedyne, które występują w Księdze Apokalipsy. Ba, nie są to nawet jedyne poselstwa na czasy końca: w ostatniej księdze biblijnej znajdujemy też inne, które muszą być głoszone. Zrozumienie posłań trzech aniołów zależy nie tylko od kontekstu bliższego kluczowej wizji w Apokalipsie, ale również od innych komunikatów. Przykładowo orędzie pierwszego anioła wzywa ludzi do tego, aby bali się Boga i oddali Mu cześć, oraz określa Go jako Stwórcę. Mimo to w Ap 14,7 nie znajdujemy odpowiedzi na pytania, kim jest ani co robi Bóg. Potrzebujemy więcej informacji z innych przesłań, a konkretnie z tych, które pochodzą bezpośrednio od Boga Ojca i Jezusa Chrystusa.

Niektóre orędzia wykraczają poza poselstwa trzech aniołów i dostarczają więcej informacji dotyczących przyszłych wydarzeń. Posłania trzech aniołów mówią niewiele na temat pozytywnych wydarzeń eschatologicznych, zajmują się raczej negatywnymi wydarzeniami związanymi z sądem. Nie wspominają bezpośrednio o powtórnym przyjściu, nowym niebie i nowej

ziemi z nową Jerozolimą ani o bezpośredniej obecności Boga pośród swego ludu.

Inne apokaliptyczne poselstwa m.in. (1) wyjaśniają szczegółowiej, kim są Bóg Ojciec, Jezus Chrystus i Duch Święty (1,4–8; 4–5), (2) opisują zbawienie: zaangażowanie Jezusa w odkupienie, cenę zbawienia i to, jak ludzie mogą go dostąpić (1,5–6; 5; 7,9–10.13; 12,10–11; 15,3; 19,1; 22,14), (3) tłumaczą, czym jest ewangelia wieczna, (4) kładą duży nacisk na stworzenie — jest o nim mowa w Ap 3,14, gdzie czytamy o Jezusie, a punktem kulminacyjnym jest rozdział 4, w którym czytamy o Bogu Ojcu, prócz tego wątek ten przewija się w rozdziałach 21 i 22 oraz innych częściach księgi. Jeszcze inne poselstwo w Apokalipsie mówi o czci: temat ten rozpoczyna się w księdze od Jezusa, a jego kulminacją są przedstawione w rozdziałach 4 i 5 opisy oddawania czci Bogu Ojcu i Barankowi.

Chociaż orędzia trzech aniołów są nader istotnymi i decydującymi posłaniami, które należy głosić w dzisiejszej dobie, to jednak nie są absolutnie wszechogarniające i należy je rozumieć w kontekście całej Księgi Apokalipsy, zwłaszcza w świetle występujących w niej innych poselstw. Wprawdzie należy się nimi dzielić z ludźmi, ale nie powinniśmy zapominać, że w wielkim nakazie misyjnym Jezus polecił uczyć przestrzegania wszystkiego, co nakażał (Mt 28,20).

II. TŁO POSELSTW TRZECH ANIOŁÓW

Wielka narracja. Poselstwa trzech aniołów są osadzone w ramach wielkiej narracji, determinującej ich interpretację. Wizja z rozdziałów 12–14 (konkretnie we fragmencie 11,19–14,20), która zawiera te poselstwa, opisuje długotrwały konflikt między dobrem a złem oraz jego wynik. Pozostała część księgi podbudowuje i rozszerza tę wielką narrację.

Apokalipsa 12. Fabuła centralnej wizji w Księdze Apokalipsy przedstawia się następująco: Rozdział 12 wprowadza postać niewiasty (prawdziwego

Kościoła) i smokowęża (szatana). Nie trudno się domyślić, że dojdzie do konfliktu. Niewiasta rodzi dziecko. Uwaga czytelnika jest skierowana na wcielenie Jezusa i walkę, jaką toczył w ciągu całego swego życia na ziemi. Władca narodów zostaje porwany „do Boga i do jego tronu” (12,4–5). Odniesienie do niewiasty, węża, nasienia niewiasty i wrogości opiera się na obietnicy Odkupiciela po upadku ludzkości w grzech (Rdz 3,15). Obietnica Mesjasza jest już spełniona. Po szatańskim ataku na Jezusa następuje walka szatana z Jego Kościołem (12,6.13–16). Dochodzi też do wielkiej bitwy w niebie między Michałem (Jezusem) a smokiem (12,7–10). W końcu szatan zostaje pokonany, ale nie unicestwiony. W rezultacie ostatni werset rozdziału skupia się na potężnym konflikcie przy końcu historii ziemskiej, kiedy to szatan próbuje zniszczyć wierną Chrystusowi resztkę ludu Bożego (12,17; 13,1–18).

Apokalipsa 13. Ta wojna to wojna zastępcza. Smok wykorzystuje zwierzę z morza do walki przeciwko świętym. Niestety, wierzący, którzy „zwyciężyli” szatana „przez krew Baranka” (12,11), są teraz zwyciężeni przez zwierzę z morza (13,7), przynajmniej czasowo. Odnieśli duchowe zwycięstwo, ale nie zdołali uniknąć prześladowań. Szatan posługuje się również drugim, okrutnie zwodniczym zwierzęciem, które wyszło z ziemi (in. zwierzęciem z ziemi, później nazwanym też fałszywym prorokiem). Oba zwierzęta są tak wrogie Bogu, że cześć oddawaną Mu przekierowują na smoka i jego sprzymierzeńców. Ich antagonistyczna postawa wobec ludu Bożego polega na uniemożliwieniu wierzącym kupowania i sprzedawania (13,17), a tym samym zagraża ich egzystencji. W dodatku ci, którzy nie czczą posągu pierwszego zwierzęcia, stworzonego przez drugie zwierzę, mają zostać zabici (13,15). Czytając to, odbiorca odnosi wrażenie, że wierny lud Boży nie ma szans przetrwać ostatecznego pogromu.

Apokalipsa 14. I oto nagle obraz się zmienia. Ocalali stoją triumfalnie z Jezusem na Górze Syjon. Wizja z roz-


działów 12–14 kończy się opisem stu czterdziestu czterech tysięcy (14,1–5), poselstwem trzech aniołów, będącym zapewne ich orędziem (14,6–12), i wreszcie powtórnym przyjściem Chrystusa (14,14–20).

W Ap 12–14 posłanie trzech aniołów jest ostatnim, ogólnoswiatowym apelem nieba skierowanym do wszystkich ludzi żyjących w czasie końca historii ziemi. Przesłanie to stanowi reakcję na aktywność sił za. Jest odpowiedzią Boga na propagandę ze strony tych sił, próbujących skierować powszechną, niepodzielną cześć na siebie zamiast na Boga.

III. CEL POSELSTW TRZECH ANIOŁÓW

Bóg w swojej łasce komunikuje istotne przesłania zawierające orędzia trzech aniołów: (1) szuka ludzi chcących wejść z Nim w zażyłą więź; (2) pokazuje, że inne, oparte na służbie złym siłom podejście do życia jest szkodliwe i że siły te nie są wcale tak potężne ani pobożne, jak utrzymują; (3) wskazuje na tragiczne konsekwencje dla ludzi, którzy za nimi świadomie lub nieświadomie podążają, i ukazuje to na zasadzie kontrastu z ludem, który jest Mu wierny i całkowicie oddany.

Czemu tak robi? Bo chce, aby ludzie uratowali się i wiecznie z Nim żyli. Chce ich poinformować o ważnych obecnych i przyszłych wydarzeniach. Za pomocą poselstw trzech aniołów daje ludziom, w tym i nam, kolejną szansę.

Wiele rozmów nie jest komunikacją w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz monologami wygłaszanymi w obecności jednego lub więcej świadków. Prawdziwa komunikacja wymaga co najmniej dwóch stron w pełni zaangażowanych w ten proces. Aby Boże komunikaty nie były rzucaniem grochu o ścianę, musimy na nie odpowiadać i być ich świadkami. 

EKKEHARDT MUELLER

[Autor jest emerytowanym wicedyrektorem Instytutu Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Adwentystów Dnia Siódmego w Silver Spring w stanie Maryland].

POSELSTWO PIERWSZEGO ANIOŁA: DOBRA NOWINA O BOGU I O NAS (AP 14,6–7)

Ponieważ w obecnym świecie dzieje się mnóstwo zła — od kataklizmów po kryzysy polityczne, od problemów finansowych po chciwość, oszustwa i konflikty zbrojne — dlatego co dnia słyszymy dużo złych wiadomości, które często przytłaczają nas i przybijają. Ale są też organizacje i jednostki, które próbują dzielić się dobrymi wiadomościami. Dość wspomnieć tytuł artykułu, który ukazał się w „7News”: *Nowojorski krawężnik ratuje życie 9 osobom w pierwszym roku służby*¹. Wciąż możemy znaleźć wiele dobrych wiadomości. Oprócz jednak takich pozytywnych sprawozdań najlepszą wiadomością wszech czasów jest ewangelia o Jezusie Chrystusie.



Poselstwo dotyka również wielu istotnych wątków biblijnych. Tym, jak już powiedzieliśmy, jest co prawda zbawienie, lecz werset 7 kładzie nacisk głównie na to, kim jest Bóg oraz jak ludzkość ma się do Niego odnosić. A to z kolei pociąga za sobą inne wątki, jak stworzenie, szabat (przez zapożyczenie z czwartego przykazania słownictwa mówiącego o stworzeniu świata), sąd i cześć w kontekście świątynnym.

Bójcie się Boga. Banie się Boga zakłada wiedzę o Jego istnieniu oraz Jego prawo do naszego życia. Nie można bać się kogoś, kto nie istnieje. Stąd też ateista lub agnostyk nie może (przynajmniej otwarcie) zadeklarować bojaźni Bożej. A co właściwie oznacza „bać się Boga”? W Biblii znajdujemy zarówno fragmenty mówiące o tym, żeby Boga się nie bać (Rdz 15,1; J 12,15), jak i żeby się Go bać (Pwt 6,24; 1 P 2,17). Grecki czasownik w tekstach poruszających tę kwestię można oddać nie tylko jako „bać się”, ale też jako „odczuwać respekt, głęboki szacunek” (Kpł 19,30). W poselstwie pierwszego anioła użyty jest on w drugim znaczeniu. W 1 J 4,18 ten sam autor, czyli apostoł Jan, stwierdza, że nie możemy zbliżyć się do Boga w miłości i jednocześnie ze strachem się przed Nim ukrywać.

Przy czym miłość nie wyklucza szacunku. Istnieje pewne napięcie związane z tym, że Bóg jest naszym umiłowanym Ojcem, ale zarazem nie jest On dla nas kumplem, który ma jedynie spełniać nasze egoistyczne zachcianki. „Poselstwo Apokalipsy Jana uderza w serce obłudnych i powierzchownych form religijnych (...). Ludzkość nie bierze Boga na poważnie. W oczach wielu stał się On dobrym, nieszkodliwym, starym Ojcem, którym możemy

dziew w Piśmie Świętym. Jest nią ewangelia o Synu Bożym Jezusie Chrystusie (Rz 1,9), o zbawieniu (Ef 1,13) i pokoju (Ef 6,15), o prawdzie (Kol 1,5) i nadziei (Kol 1,23). Ewangelia ta pojawia się już we wstępie do Apokalipsy (1,5–6) — „wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją” — mimo że sam termin „ewangelia” tam nie występuje. Zbawienie przedstawione jest w tej księdze we wspaniałych metaforach bycia nabytym z ziemi (14,3) przez Boga (5,9), wyprania swoich szat (7,14) i posiadania imienia zapisanego w księdze życia (21,27). Oto punkt wyjścia do poselstwa, które dalej następuje. Zbawienie już nam zapewniono. Jak je otrzymać?

I. TŁO PIERWSZEGO POSELSTWA

Kontekst. Poselstwa trzech aniołów należy odczytywać w kontekście Ap 12–14 i ogółu Apokalipsy. Fragment Ap 14,6 wprowadza orędzie pierwszego anioła i oznajmia, co będzie zwiastowane (ewangelia wieczna) oraz kim będą odbiorcy (mieszkańcy ziemi, czyli każdy naród, plemię, język i lud).

Ewangelia wieczna. Termin „ewangelia” (gr. *euangelion*) oznacza „dobrą nowinę, dobrą wiadomość”. W tekście pojawia się po nim czasownik oznaczający „głoszenie dobrej nowiny” (*euangelizo*). Zdublowanie „dobrej nowiny” w formach rzeczownikowej i czasownikowej uwydatnia, że przesłanie nie sprowadza się do groźby sądu, lecz ma zasadniczo charakter pozytywny: skupia uwagę na Bożym działaniu w Jezusie. Słowo „wieczna” wyjaśnia, że ta sama ewangelia znajduje się gdzie in-

II. TREŚĆ POSŁANIA ANIOŁA

W wersecie 7 przemawia pierwszy anioł. Jego orędzie składa się z trzech stanowczych nakazów-wezwań do: (1) bania się Boga; (2) oddania Bogu chwały: jako powód podana jest godzina sądu; (3) złożenia Bogu pokłonu, jako że jest On Stwórcą. Bezpośrednie apele do ludzkości znajdują się jedynie w poselstwie pierwszego anioła.

manipulować, albo maleńkim Jezusem, który jest zbyt słodki, by mógł być prawdziwy²². Mimo to zdeklarowani chrześcijanie, nawet ty i ja, też mogą wpaść w tę pułapkę.

Głębokie poszanowanie Boga niesie ze sobą pewne konsekwencje. Respekt prowadzi człowieka do zacnego postępowania i etycznego stylu życia. Wiąże się z posłuszeństwem i przestrzeganiem Bożych przykazań (Pwt 5,29), z takim okazywaniem miłości, jak to czynił Jezus, oraz ze służeniem całym sercem Bogu i drugiemu człowiekowi (Pwt 10,12). Ci, którzy „boją się” Pana, nie traktują źle bliźnich, nie okazują im braku szacunku (Kpł 19,34.32) ani ich nie krzywdzą (Kpł 25,17).

Oddajcie Mu chwałę. Kiedy ludzie oddają chwałę Bogu, okazują skruchę i zwracają się ku Niemu (Ap 16,9). Kiedy istoty niebieskie oddają chwałę Bogu, chwalą Go i wywyższają (4,9) za to, kim jest, tzn. za Jego majestat, potęgę, świętość i czyny (4,11). W Ap 5,9–12 chwała przypisana jest Jezusowi jako sprawcy zbawienia. Ellen White pisze: „Oddawać Bogu chwałę znaczy okazywać w swoim charakterze Jego charakter i tym samym objawiać Go światu²³”. A zatem w skrusze zwracamy się do Boga i kiedy żyjemy z Nim i głosimy Go, ludzie mogą zauważyć, że byliśmy z Jezusem (Dz 4,13).

Ale nie dzieje się tak powszechnie w naszym świecie. Babilon jest uważany za „chwałę królestw” (Iz 13,19, za KJV). Ludzie wysławiają naukę i wiedzę, zwycięskie armie i przemoc. Na poziomie jednostkowym możemy chwalić się swoimi osiągnięciami i sławą. Apostoł Paweł karci jednak wierzących: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą” (1 Kor 10,31).

Pełną potrzebę skruchy i oddania chwały Bogu podbudowuje nadejście sądu Bożego. Najwyraźniej dotyczy to pierwszej fazy sądu ostatecznego, czyli tzw. sądu przedadwentowego.

Oddajcie pokłon Bogu Stwórcy. W Ap 4 i 5 traktują o czci — tej oddawanej Bogu Ojcu jako Stwórcy oraz oddawanej Jezusowi jako Zbawicielowi. Cześć ogniskuje się wokół Boga i obej-

muje całą Trójcę. Zachowuje zdrową równowagę pomiędzy Bożą transcendentą a immanencją. Wysławia charakter i naturę Boga i wywyższa Go za potężne dzieła. Jest powszechna, trwała, wieczna, wszechogarniająca i zapewnia nowe spojrzenie na życie na ziemi. Wiąże się ponadto z tak praktycznymi aspektami, jak dbanie o potrzebujących czy słuchanie Bożej woli.

Cześć dla Boga nie może być warunkowana dobrym samopoczuciem ani korzyściami, odczuwanymi błogosławieństwami ani przyjemnością. Cześć oddaje się ze względu na Boga i musi być ona skierowana wyłącznie ku Niemu. Inaczej staje się formą bałwochwalstwa.

W Ap 12–14 widzimy kontrast pomiędzy prawdziwym a fałszywym oddawaniem czci. Żadna inna część Apokalipsy, jak właśnie ta środkowa wizja, nie obraca się tak bardzo wokół tematyki czci. Spośród ośmiu wystąpień tego słowa siedem odnosi się do: smoka (1x), zwierzęcia z morza (3x), posągu zwierzęcia (1x) oraz zarazem zwierzęcia z morza i posągu zwierzęcia (2x). Owa fałszywa cześć jest nadto powszechna i narzucona przez siły zła. Nic dziwnego, że orędzie pierwszego anioła musi wzywać świat do oddania czci Bogu. Apel ten jest doniosły i decyduje o wiecznym losie człowieka.


III. BÓG I JEZUS, STWÓRCA I ZBAWCA

Teologia (Stwórca i Zbawca). Bóg stworzył wszystko. Jest źródłem życia, ale nie częścią stworzenia. Zawsze będzie istnieć wyraźna różnica pomiędzy Stworzycielem a stworzeniem. Stwarzając świat, Bóg chciał być blisko człowieka. Transcendentny Bóg przybliżył się więc i spotkał ze stworzonymi przez siebie istotami. Na tym polega Jego immanencja, widoczna zwłaszcza we wcieleniu Jezusa dla naszego zbawienia. Z wyjątkowości bycia Stwórcą i Zbawcą Pan Bóg czerpie prawo do własności wszelkiego stworzenia i władzy nad nim. Może stwarzać, do-
stwarzać, odwracać akt stwarzania,

stwarzać na nowo. Jest Wszechmogącym, Alfą i Omegą, Świętym. Ma być czczony, bo nie jest Bogiem deistycznym, lecz takim, który podtrzymuje świat stworzony i się o niego troszczy. W Apokalipsie Stworzycielem jest nie tylko Bóg Ojciec, ale również Jezus Chrystus (3,14) i Duch Święty (11,11). Choć Jezus jest Zbawicielem w pełnym znaczeniu tego słowa, Bóg Ojciec i Duch Święty też są mocno zaangażowani w zabawienie ludzi. Księga Apokalipsy ukazuje organiczne powiązanie stworzenia ze zbawieniem. Nie można mieć jednego bez drugiego.

Antropologia (ludzkość). Także stworzenie i zbawienie pomagają lepiej zrozumieć człowieka. Ludzie nie pojawili się w przyrodzie trafem. Jesteśmy częścią Bożego stworzenia, a jednak nasza zdolność myślenia wykracza poza sferę takowego. Jako moralne istoty obdarzone wolnością wyboru, możemy odróżnić dobro od zła i wybrać przyjęcie zbawienia i bojaźń wobec Boga albo opowiedzieć się za wieczną śmiercią przez wypowiedzenie Mu posłuszeństwa (Ap 14,6–12). Dzięki wiedzy na temat tego, jakie znaczenie mają stworzenie i zbawienie oraz jak bardzo łączą ludzkość z Bogiem, możemy odnaleźć sens życia.

WNIOSKI

Przesłanie pierwszego anioła można odczytywać jako podsumowanie fragmentów biblijnych traktujących o stworzeniu i zbawieniu. Mówi o Bóstwie oraz o nas: Bójcie się Boga. Oddajcie Mu chwałę. Oddajcie Mu pokłon. Miejcie z Nim bliską więź i cieszcie się zbawieniem. 

EKKEHARDT MUELLER

[Autor jest emerytowanym wicedyrektorem Instytutu Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Adwentystów Dnia Siódmego w Silver Spring w stanie Maryland].

1 C. Patrickis, *Rookie to Pro: DC Police Officer Saves 9 Lives during First Year on the Streets*, „7News”, 15.08.2021, <https://wjla.com/newsletter/dc-police-officer-saves-9-lives-one-year>, dostęp: 01.12.2021.

2 J.B. Doukhan, *Kod Apokalipsy*, przeł. J. Kauc, *Znaki Czasu*, Warszawa 2007, s. 126.

3 E.G. White, *Our Constant Need of Divine Enlightenment*, [w:] tejsze, *Manuscript 16*, 1890.

POSELSTWO DRUGIEGO ANIOŁA: BABILON I CHRYSTUS (AP 14,8)

Babilon wielu ciekawi i fascynuje. I jest dziś popularny. Na przykład w hrabstwie Suffolk w stanie Nowy Jork leży miejscowość o tej nazwie, istnieje też strona washingtonbabylon.com. W niemieckiej telewizji publicznej nadawany jest serial *Babylon Berlin*. *Babylon* to tytuł kilku filmów i piosenki Lady Gagi, nazwa programu dla tłumaczy i wielu, wielu innych desygnatów.

W Piśmie Świętym „Babilon” ma zazwyczaj konotacje negatywne. Drugi anioł w Ap 14,8 ni z tego, ni z owego po raz pierwszy z nazwy wymienia Babilon w Apokalipsie, mówiąc: „Upadł, upadł wielki Babilon”.

I. BABILON HISTORYCZNY W ST

Babilon w Księdze Rodzaju. Szczegółowy opis Babilonu znajdziemy w Starym Testamencie. Powstał niemal u zarania dziejów ludzkości (Rdz 10,10). Miasto od samego początku było symbolem samowywyższenia, odstępstwa i buntu wobec Boga. W Rdz 11,4 czytamy o budowie wieży Babel. Jak na ironię nazwa „Babilon” utożsamiana jest z zamieszczeniem (Rdz 11,7,9).

Państwo neobabilońskie. W późniejszych czasach (VII i VI w. p.n.e.) znaczącą rolę w Starym Testamencie odgrywa imperium neobabilońskie, które nakreśla szerokie tło dla Babilonu z Księgi Apokalipsy. Nabuchodonozor najężdża Jerozolimę w latach 605, 597 i 586 p.n.e., uprowadza Żydów do Babilonu i obraca świątynię w ruinę. Nie-



wola babilońska to jedno z najtragiczniejszych doświadczeń w dziejach narodu żydowskiego. Temat Babilonu i jego upadku podejmowali prorocy więksi. W 539 r. p.n.e. imperium babilońskie podbili Medowie i Persowi, którzy zezwolili Żydom na powrót do Palestyny. Prorok Izajasz, widząc zawczasu to wydarzenie, napisał: „Upadł, upadł Babilon” (Iz 21,9). Nawoływał do wyjścia z Babilonu (Iz 48,20), co stało się wykonalne pod rządami perskich władców.

W Księdze Apokalipsy Babilon z czasów Nabuchodonozora staje się symbolem wielkiego, straszego miasta Babilon z czasów końca. Babilon starotestamentowy był wrogiem ludu Bożego i mocą wrogą Bogu. Nie inaczej przedstawia się sprawa z Babilonem w czasach ostatecznych.

II. BABILON CZASÓW KOŃCA W APOKALIPSIE

Choć starotestamentowe tło ma niebagatelne znaczenie, to jednak apostoł

Jan miał na myśli powszechny, symboliczny Babilon czasów końca, nie zaś ograniczony i dosłownie rozumiany. Wyraz „Babilon” pojawia się w Apokalipsie zawsze w kontekście czasów ostatecznych (14,8; 16,19; 17,5; 18,2.10.21). Babilon określony jest też jako „wielka wszetecznicą” (np. Ap 17,1), która siedzi „nad wieloma wodami” (17,1) i „na czerwonym jak szkarłat zwierzęciu” (17,3), jako „wielkie miasto” (18,10) i w powiązaniu z „rzeką Eufkrat” (16,12). O sędzie, jaki odbędzie się nad Babilonem w szóstej i siódmej pladze (16,21-21), czytamy ze szczegółami w rozdziałach 17-19.

Czym jest więc Babilon? Na to pytanie należy odpowiedzieć w kontekście głównej apokaliptycznej wizji (11,19-14,20), w której najwięksi wrogowie Boga i Jego ludu pojawiają się jako „szatańska trójca”: smok (Ap 12), zwierzę z morza (Ap 13a) i zwierzę z ziemi (Ap 13b). W siódmej pladze Babilon rozpadnie się na trzy części, najwyraźniej będące jego elementami składowymi (16,19). Posłanie o upadku Babilonu powtarza się w Ap 18,2, gdzie po tej informacji następuje apel: „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (18,4).

Jak rozumieć słowo „upadł”? Upadek Babilonu można było — idąc za Izajaszem — odebrać jako sąd nad nim. A jednak bardziej prawdopodobne byłoby odczytanie go jako moralnego upadku wielkiego systemu religijnego Babilonu. Można by to porównać do upadku zboru w Efezie, którego miłość do Jezusa i współbraci oziębla (2,4-5). Lud

Boży został wezwany do opuszczenia starotestamentowego Babilonu dopiero po dokonaniu sądu; lud Boży żyjący w Babilonie czasów końca wezwany jest do upuszczenia go przed sądem nad Babilonem (Ap 18). Dlatego właśnie słowo „upadł” nie może się odnosić do sądu. Skoro posłanie drugiego anioła interpretuje się jako potworny moralny upadek, to trzy poselstwa można uporządkować chronologicznie następująco: (1) Wszyscy ludzie wezwani są do skruchy, bania się Boga i oddania Mu pokłonu (14,7). (2) Wszyscy ludzie otrzymują ostrzeżenie przed fałszywym systemem Babilonu, który wypaczył ewangelię i coraz bardziej w to brnie (14,8). (3) Wszyscy ludzie dowiadują się o nadchodzącym sądzie nad zwolennikami Babilonu (14,9-11), a w rozdziałach 17-19 o jego częściach składowych.

Jaki jest problem z Babilonem? Drugi anioł wyjaśnia, że Babilon „napoił wszystkie narody winem szaleńczej rozputy” (14,8). Babilon jest wielką wszeźdźcą (17,1). Prawdziwy Kościół Boży w Apokalipsie 12 jest ukazany jako przeciwieństwo jego paskudnego, groźnego odpowiednika po ciemnej stronie mocy: Babilonu. Główna cecha Babilonu ukazana jako rozpusta, do której wciąga wszystkich ludzi (14,8; 17,2), to bałwochwalstwo i odstępstwo od Boga. Można je znaleźć w synkretyzmie i grze na dwa fronty. Ale odciąganie ludzi od Jezusa oznacza zwiedzenie (zob. też 18,23), przemoc albo i jedno, i drugie. Ludzie są zatruci naukami Babilonu i zaślepieni jego stylem życia. Babilon zdeformował ewangelię i przykazania Boże, w związku z czym za Chrystusem podąża stale tylko resztką wiernych (14,12).

Apokalipsa mówi jeszcze więcej na ten temat:

Babilon wywiera olbrzymi, powszechny wpływ (17,1-2.15.18) i uzależnia od siebie ludzi.

Babilon wiąże się z bluźnierstwem zwierzęcia, na którym siedzi (17,3). Bluźnierstwo wymierzone jest głównie przeciwko Bogu (13,5).

Babilon jest mocą prześladowczą (zwłaszcza w kontekście stosunku do ludu Bożego), pijaną krwią prawdziwie wierzących (17,6).

W Babilonie można znaleźć elementy demoniczno-spirytystyczne (18,2).

Grzechy Babilonu sięgają nieba (18,5). Jego złe uczynki wymagają reakcji w postaci sądu (Ap 18).

Babilon pretenduje do bycia królową (18,7) i sprawuje monarszą władzę nad królami ziemi (17,18). Lecz prawdziwym Królem narodów jest Bóg (15,3), a Jezus jest Królem królów (19,16). Najwyraźniej Babilon uzurpuje sobie prawo do boskiej władzy.

Wreszcie, pomyślność i bogactwo Babilonu (Ap 18) są przeciwstawione bogactwu Baranka (5,12). Babilon zdobył bogactwo wyzyskiem i uciskiem (18,13); Jezus zdobył bogactwo dzięki swemu poświęceniu.

III. BABILON I JEZUS

Jezus Chrystus. Jezus nie jest wspomniany w poselstwie drugiego anioła, a jednak, jak zobaczyliśmy, jest w nim wyraźnie obecny, aczkolwiek nie bezpośrednio. Opisy Babilonu pokazują, że ten twór sprzeciwia się Jezusowi i Jego ludowi oraz stara się przejąć Jego przywileje.


Kontekst jest przesiąknięty Jezusem. Orędzia pierwszego i trzeciego anioła mówią już o Jezusie wyraźniej. Ewangelia wieczna (14,6) o zbawieniu jest nie do pomyślenia bez zwycięstwa Jezusa na krzyżu. Trzeci anioł wspomina Baranka (14,10) i Jezusa (14,12). Z wyprzedzeniem czytamy, że grono stu czterdziestu czterech tysięcy, które wydaje się głosić te przesłania, stoi z Jezusem na górze Syjon (14,1). Jego imię jest na ich czołach, a oni podążają za Nim, gdziekolwiek idzie (14,4). W centralnej wizji Apokalipsy Jezusa widać wszędzie indziej. Mamy na przykład opis Jego wcielenia i wniebowstąpienia (12,4-5), walki z szatanem (12,7-8), władzy (12,10) i śmierci na krzyżu (12,11). Rozdział 13 wymienia „księgę żywota Baranka, który został zabity” (13,8), a wizja kończy się bezpośrednio po poselstwach trzech aniołów symbolicznym opisem powtórnego przyjścia Jezusa (14,14-20). Cała

Księga Apokalipsy skupia się na Jezusie, „który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją, i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swego” (1,5-6). Posłanie drugiego anioła umiejscowione jest zatem w kontekście życia, służby, śmierci i powrotu Jezusa.

Atrakcyjność Babilonu. Zwodnicze wino Babilonu jest antyewangelią, która usiłuje zanegować i zniweczyć to, co uczynił Jezus. Według nauk Babilonu zbawienie działa inaczej i w związku z tym narzucane jest poddanie innemu „panu”. Filozofia i styl życia Babilonu mogą być całkiem atrakcyjne. Jego nauki mogą przemawiać do ludzkiej pychy. Babilon może obiecywać najwyższy poziom wolności osobistej i szczęścia wolnego od ograniczeń, obowiązków i poświęcenia: Bóg Biblii i Jezus prawdziwego chrześcijaństwa nie są już potrzebni, woła Boża nie ma znaczenia. Nawet chrześcijanie, żyjąc w kulturze i światopoglądzie spod znaku Babilonu, mogą znaleźć się w niebezpieczeństwie łączenia swojej religii i boga Babilonu, tak aby im było wygodnie, i racjonalizowania swoich złych uczynków.

Zwodniczy Babilon jest jednak moralnym i duchowym bankrutem. Nie oferuje pokoju. Ani zbawienia. Ani miłości. Ani prawdziwej nadziei. Wielka wszeźdźca i wielkie miasto kryją w sobie niebezpieczeństwo i mordercze zamiały i nie mają do zaoferowania żadnych prawdziwych wartości.

WNIOSKI

Przesłanie drugiego anioła, które należy przyjąć i którym trzeba się dzielić, jest następujące: Nie angażuj się w odstępstwo Babilonu. Wyjdź z niego i trzymaj się od niego z daleka. Kochaj Pana, swojego Boga, całym sercem, całą duszą i całym umysłem. Oddaj się całkowicie Jezusowi i podążaj za Nim, dokądkolwiek idzie. 

EKKEHARDT MUELLER

[Autor jest emerytowanym wicedyrektorem Instytutu Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Adwentystów Dnia Siódmego w Silver Spring w stanie Maryland].

ODPOCZYNEK LUB JEGO BRAK (AP 14,9–13)

Odpoczynek” to interesujący wyraz o różnych odcieniach znaczeniowych. Raz odnosi się do wytchnienia psychofizycznego (Mk 6,31), kiedy indziej do wytchnienia duchowego bądź śmiertelnego odpoczynku w Jezusie do czasu pierwszego zmartwychwstania. W Apokalipsie 14,9–13 występuje to samo słownictwo co w Mt 11,28–29: rzeczownik „odpoczynek” i pokrewny czasownik „odpoczywać”. Jedna grupa ludzi zaznaje odpoczynku, druga nie ma odpoczynku we dnie ani w nocy.

TRZECIE POSELSTWO

Poselstwo trzeciego anioła jest najobszerniejsze z wszystkich trzech. I jest jak kubeł zimnej wody. Składa się z dwóch części: pierwsza, dłuższa, traktuje o bałwochwalcach i sędzie nad nimi (Ap 14,9–11); druga na zasadzie kontrastu uwypukla cechy prawdziwie wierzących (14,12). A jeszcze na koniec w wersecie 13 mamy suplement. Widzimy więc, że jedni podjęli złe decyzje i nie wzięli sobie do serca orędzia pierwszego anioła, a drudzy dzięki przesłaniom trzech aniołów przyjęli Boga i Jezusa.

KTO ODRZUCIŁ TRZECIE POSELSTWO

Bałwochwalcy. Dłuższy fragment orędzia trzeciego anioła przywołuje ponownie zwierzę z ziemi, stworzony przez zwierzę z ziemi posąg zwierzęcia z morza oraz znamię zwierzęcia pozwalające kupować i sprzedawać temu, kto je przyjął (Ap 13). Wielu oddaje dziś po-



klon tym instytucjom i będzie tak czynić dalej, inni będą naciskani, aby tak czynić, jeszcze inni mogą się w końcu ugiąć i ulec fałszywemu kultowi. Kult ten sprowadza się do odrzucenia Boga Stwórcy. Trzecie poselstwo jest zindywidualizowane, odnosi się do każdego człowieka z osobna. Bóg odpowiada nim na posłanie o posągu zwierzęcia.

Konsekwencje. Dłuższy fragment orędzia zaczyna się i kończy od chwalców zwierzęcia i jego posągu, czyli tych, którzy przyjęli znamię zwierzęcia (14,9.11). Pomiedzy tymi kłamrami widać, że złożony z trzech części sąd nad nimi opisano plastycznie w czasie przyszłym: ludzie tacy (1) będą pić wino gniewu Bożego, (2) będą męczeni w ogniu i siarce, (3) nie będą mieć odpoczynku we dnie ani w nocy.

Wybór. W centralnej części pojawia się Jezus. Sąd nad tymi, którzy nie czczą Boga, odbywa się w obecności aniołów i Baranka. Ustęp ten zawiera tzw. prawo kazuistyczne: jeśli zrobi się coś nie tak, wówczas wyciągnięte zostaną takie a takie konsekwencje. Widzimy więc tutaj warunkowość. A zatem nawet trzecie poselstwo, które nie potępia wszystkich ludzi jak popadnie, jest pośrednio zaproszeniem do podję-

cia właściwego wyboru dla dobra danej jednostki. Można wybrać kłanianie się siłom zła i ponieść nieprzyjemne konsekwencje albo wybrać kłanianie się Bogu i odnieść związane z tymi korzyści. Jeśli pójdziesz za Jezusem, będziesz odzwierciedlać Jego charakter. Jeśli postanowisz pójść za czarnymi mocami, staniesz się jak one jednym z mieszkańców ziemi, którzy prześladowają i zabijają prawdziwie wierzących (6,9–10). Ci, którzy dokonali nieświadomie niewłaściwego wyboru, nie są wcale niewinni, wszak popierają wymierzony w wierzących bojkot ekonomiczny i dekret śmierci.

Bóg i sąd. Dobitne, dające do myślenia słownictwo dotyczące sądu pełni funkcję przestrogi. Możliwe, że jest częściowo symboliczne, a męki mają raczej charakter psychiczny i duchowy niż fizyczny (choć i tych ostatnich nie należy wykluczyć). Wrogowie Boga znajdują się w obecności Baranka, muszą przyznać, że Boże sądy są sprawiedliwe, i widzą, że ich decyzja stała się nieodwołalna. Życie nie istnieje bez Tego, który je podtrzymuje. Umrà drugą śmiercią (20,14–15). Anioł potwierdza sprawiedliwość Bożych wyroków: „Sprawiedliwy jesteś Ty (...), żeś

taki wyrok wydał; ponieważ oni wylali krew świętych i proroków, Ty dałeś im do picia także krew” (16,5–6). Wyrok ma nie tylko związek ze sprawiedliwością, ale też z ocaleniem naśladowców Chrystusa i usunięciem grzechu ze wszechświata.

Jezus. Sąd przed Barankiem i Jego aniołami nie oznacza, że Jezus triumfuje, patrząc, jak Jego przeciwnicy cierpią. Skoro przyszedł ratować ludzi, ponosząc największą ofiarę na krzyżu, to musi Go to boleć. Ludzie ci nie tylko cierpią z powodu trawiącej ich skrajnej rozpacz, lecz są również skonfrontowani z Jezusem, Źródłem życia (J 14,6), którego odrzucili oraz którego wyznawców i dzieło zwalczali. Teraz nie mają odpoczynku ani pokoju.

KTO PRZYJĄŁ TRZECIE POSELSTWO

„Święci” z wersetu 12 (zob. też 13,10) są w tym kontekście ponadto resztką (12,17) i stu czterdziestoma czterema tysiącami (14,1–5). Mamy tu podkreślone trzy ich cechy: cierpliwość, posłuszeństwo i wiarę. Na innych miejscach czytamy też o ich innych przymiotach, jak trzymanie się świadectwa Jezusa (12,17) i podążanie za Nim, dokądkolwiek idzie (14,4). Cechy te są ważne nie tylko dlatego, że identyfikują lud Boży, ale i dlatego, że w sposób pośredni przekazują wierzącym, kim są i jak powinni żyć. W dodatku mówią odbiorcy o cechach, jakich bezbożni nie mają. I wreszcie, pomagają zrozumieć, czym jest znanie zwierzęcia.

Cierpliwość. „Cierpliwość” wyrażoną bardziej aktywnie można by oddać jako „wytrwałość”. Wobec najrozmaitszych przeciwności, problemów i trudów „święci” nie poddają się, nie pozwalają, żeby ich związek z Bogiem wygasł, i nie tracą nadziei na bliski powrót Jezusa. Pokonali zło. Cierpliwość (1,9; 2,2.3.19; 3,10; 13,10; 14,12) jest kluczową cechą Kościoła w Księdze Apokalipsy. Nie jest bynajmniej drugorzędna w porównaniu z pozostałymi dwoma

cechami. Koncepcję cierpliwości w kontekście czasów końca mamy już przedstawioną u Jakuba (Jak 5,1–11). Apostoł mówi o trzech wymiarach cierpliwości wierzących: (1) cierpliwości w oczekiwaniu na powrót Jezusa, (2) cierpliwości w relacjach międzyludzkich, (3) cierpliwości w cierpieniu. Cierpliwość to jeden z najbardziej widocznych atrybutów samego Boga, gdyż jest On „miłosierny i łaskawy, cierpliwy i bogaty w niezachwianą miłość i wierność” (Wj 34,6, za KJV). Jest cierpliwy, bo chce nas zbawić (2 P 3,9.15).

Przestrzeżenie przykazań. Najważniejsze spośród przykazań (pominąwszy to o miłowaniu Boga i bliźniego) znajdują się w Dekalogu. Wskazuje na to kontekst. Pośrednio widać to już w obrazie Arki Przymierza (Ap 11,19). Apokalipsa podkreśla pierwszą tablicę (zakaz bałwochwalstwa, używania imienia Bożego nadaremno, lekceważenia szabatu jako siódmego dnia), przy czym nie bagatelizuje drugiej (np. zakaz seksualnej nieczystości, zabijania, kłamania: Ap 21,27; 22,15). Przestrzeżenie biblijnego szabatu umocowane jest w posłaniu pierwszego anioła (14,7: „Który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód”) i przywołuje na pamięć Wj 20,8–11. Zachowywanie Bożych przykazań to nie tyle kwestia obowiązku i akt intelektualnego zgadzania się z nimi, co kwestia serca. Mimo że przestrzeżenie przykazań jest niezwykle ważne i należy do nowego przymierza, ratyfikowanego śmiercią Jezusa na krzyżu, to jednak Apokalipsa nie uczy, jakoby przestrzeżenie przykazań miało charakter zbawczy. Dlatego tekst podkreśla wiarę.

Wiara. „Wiarę świętych” wspomniano już wcześniej (Ap 13,10). Tutaj zaś Apokalipsa używa wyrażenia *pistis Iesou*, które oznaczać może (1) naszą wiarę w Jezusa lub (2) wiarę Jezusa. W tym drugim przypadku wiarę należałoby rozumieć jako zbiór przekonań, które wyznawał i których nauczał Jezus. Ale to nie wszystko, *pistis* bowiem może też znaczyć „wierność”. W takim razie mielibyśmy kolejne dwie opcje: (3) naszą wierność Jezusowi lub (4) wierność Jezusa. W sytuacji różnych możliwych

wykładni dokładne znaczenie określa się na podstawie kontekstu. Z tym że czasami kontekst bywa celowo niejednoznaczny. Apostoł Jan mógł świadomie użyć niejednoznacznego sformułowania, tak aby ująć wszystkie aspekty naszej więzi z Jezusem i Jego więzi z nami: Choć święci zachowują wiarę w Jezusa i są wierni Jemu i Jego naukom, to jednak mogą polegać na wierności Jezusa, który z łaski usprawiedliwił ich i zbawił. Wiara świętych opisuje ich zaufanie do Boga i poleganie na Nim, ufność w najczarniejszych chwilach, wierność w obliczu męczeństwa, absolutne oddanie Chrystusowi. Żyją pewni zbawienia, gdyż jest ono darem, którego nie sposób osiągnąć ludzkimi wysiłkami. Stąd też wiara i przestrzeżenie przykazań wskazują na zbawczą wiarę, z której wypływają uczynki miłości.

Suplement w 14,13. Ten dodatek do posłań trzech aniołów, wspominający Pana i Ducha Świętego, stanowi kolejny kontrast względem bałwochwalców. Naśladowcy Pana zaznają duchowego odpoczynku, łączącego się z odpoczynkiem szabatowym. Tak więc ci, którzy umierają w Jezusie, w czasach końca odpoczywają w objęciach śmierci, mając pewność zmartwychwstania do życia wiecznego. Z kolei naśladowcy sił zła nie mają odpoczynku (14,11), pokoju ani nadziei. Nie mają korzyści z Chrystusowej solidarności z rodzajem ludzkim, która objawiła się, gdy stał się On jednym z nas, dla nas żył, cierpiał, umarł, zmartwychwstał i nas zbawił.

WNIOSKI

„Panie, pomóż mi wybierać mądrze, podążać za Tobą i zaznać odpoczynku. Gdy będę głosił Twoje posłanie, pomóż mi nie pomijać trudniejszych nauk, których ludzie mogą nie chcieć słuchać. Pomóż mi dzielić się Twoim Słowem wiernie i mądrze”.

EKKEHARDT MUELLER

[Autor jest emerytowanym wicedyrektorem Instytutu Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Adwentystów Dnia Siódmego w Silver Spring w stanie Maryland].

DIAKONISE W KOŚCIELE I WIEKU

Trzeci rozdział Pierwszego Listu do Tymoteusza dostarcza niezbitego dowodu, że w Kościele chrześcijańskim I wieku istniały urzędy biskupa (starszego) i diakona. A co z diakonisami? W opinii niektórych werset 11 potwierdza, że takie były. Za takim

poglądem opowiada się Nancy Vyhmeister. W tekście biblijnym czytamy: „Podobnie kobiety: powinny być poważne, nie przewrotne, trzeźwe, wierne we wszystkim” (1 Tm 3,11), co Vyhmeister komentuje następująco: „Greckie słowo, które można przełożyć jako ‘ko-

biety’ lub ‘żony’, bywa oddawane różnie: kobiety, diakonise, ich [diakonów] żony. (...) Sugestia, że wyraz ten odnosi się do żon diakonów, napotyka na trudności, gdyż w greckim manuskrypcie nie ma w tym miejscu zaimka dzierżawczego. O czyje więc żony chodzi?



Z drugiej strony jeśli na poważnie przyjrzymy się kontekstowi, widzimy, że kobiety te służą w Kościele tak samo jak mężczyźni. Bardzo możliwe, że były one diakonisami, tak samo jak Febe¹.

Shirley A. Groh również jest zdania, że były to diakonise: „W 1 Tm 3,8 i nn Paweł przedstawia obowiązki diakona. Potem w wersecie 11 oświadcza: »Podobnie kobiety: powinny być poważne, nie przewrotne, trzeźwe, wierne we wszystkim«. Wielu uważa, że dotyczy to zwłaszcza diakonek. Miały to być kulturalne i oddane kobiety²».

Również inne fragmenty Pisma Świętego wskazują, że w Kościele I wieku były diakonise. W Liście do Rzymian 16,1–2 Paweł pisze: „A polecam wam Febe, siostrę naszą, która jest diakoniszą zboru w Kenchreach, abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi świętym, i wspierali ją w każdej sprawie, jeśli by tego od was potrzebowała, bo i ona była wielu pomocna, również mnie samemu³».


W dziele *The Seventh-day Adventist Bible Commentary* (Komentarz biblijny Adwentystów Dnia Siódmego) czytamy: „Użycie tego terminu [diakonisa] wskazuje, że urząd »diakonisy« mógł być już w Kościele pierwotnym okrzepły. A przynajmniej w jakimś sensie służył w zborze w Kenchreach była Febe³». Pogląd, że w Kościele chrześcijańskim I wieku były już diakonise, podziela Harold Nichols. Pisze, że „kiedy w Kościele nowotestamentowym wybrano siedem osób do usługiwa-

nia wdowom i przy stołach, wszyscy wybrani byli mężczyznami (por. Dz 6,1–6). Jednakże Nowy Testament odnotowuje obecność w zborach kobiet-pracowników. Paweł pisał do zboru w Filipi: »Pomagaj tym, które razem ze mną pracowały w ewangelii« (Flp 4,3), a w Liście do Rzymian: »A polecam wam Febe, siostrę naszą, która jest diakoniszą zboru w Kenchreach«. Teksty te wskazują, że w wielu, jeśli nie wszystkich, zborach służyły kobiety i były określane mianem diakonis⁴».

Jak podaje Philip Schaff, „Paweł wspomina Febe jako diakonise zboru w Kenchreach, korynckiego portu, i jest więcej niż prawdopodobne, że Pryska (Priscylla), Maria, Tryfena, Tryfoza i Persyda, które chwali za pracę dla Pana, służyły w tej samej roli w Rzymie⁵». Schaff zwraca też uwagę, że diakonise zajmowały się ubogimi i chorymi w żeńskiej części zboru wskutek ścisłego przestrzegania zasad separacji płci w tamtych czasach. Groh tak oto żywo opisuje diakonise mające staranie o chorych: „Kiedy uzmysławiamy sobie, że nie było wtedy szpitali, możemy sobie wyobrazić, jak wielkie zadanie mieści się w słowach, że owa diakonisa »usługiwała biednym i chorym«. Chorzy nie mieli żadnej opieki poza tą, którą oferowała ta jedna kobieta. Wyobraźmy sobie choćby małą epidemię grypy, kiedy pomoc, a zapewne też opiekę rodzinom chorych matek oferowały tylko diakonise. To praca na pełny etat. Chciano zapewnić ludziom na tyle dogod-

ne warunki, aby Chrystus mógł lepiej działać w ich sercach. Oprócz tej pracy społecznej i pielęgnowania chorych diakonise miały stricte religijne obowiązki nauczania, pełnienia funkcji odźwiernych i asystowania przy chrztach. Nie była to błahostka, tylko zadanie, które wymagało »uzdolnionego człowieka z osobistymi talentami o charakterze religijnym« oraz wiele odwagi do wykonywania wszelkich tego typu zadań⁶».

Dlatego też Maurice Riley słusznie porównuje diakonise do „aniołów miłosierdzia”. Jako biblijne przykłady takich diakonis podaje postacie Febe i Dorkas (Tabity)⁷. Łukasz opisuje Dorkas w Dz 9,36–43. We wspomnianym adwentystycznym komentarzu czytamy: „Niekłórcy uważają, że Dorkas była diakoniszą w Joppie. (...) Być może sprawowała szczególną opiekę nad wdowami w zborze⁸».

Podobnie jak Febe, Dorkas pomagała, tj. służyła, chroniła, niosła ulgę w cierpieniu, wyciągała pomocną dłoń do ubogich. Okazywała współczucie osobom społecznie upośledzonym w Joppie, robiła chroniące przed pogodą suknie i płaszcze. Jakiż wzór dla dzisiejszych diakonis! 

VINCENT E. WHITE, SR.

1. Nancy Vyhmeister, *The Ministry of the Deaconess through History*, „Ministry”, lipiec 2008, s. 18.

2. Shirley A. Groh, *The Role of Deaconess through the Ages*, grudzień 1955, <http://www.wlsessays.net/GrohRole.pdf> (dostęp 13.10.2008).

3. Hasło „Servant”, [w:] *Seventh-day Adventist Bible Commentary*, ed. Francis D. Nichol, vol. 6, *Acts to Ephesians*, Review and Herald, Washington 1980, s. 649.

4. Harold Nichols, *The Work of the Deacon and Deaconess*, Judson Press, Valley Forge 1964, s. 86–87.

5. Philip Schaff, *History of the Christian Church*, vol. 1, *Apostolic Christianity (A.D. 1–100)*, 1910; repr., Eerdmans, Grand Rapids 1985, s. 500–501.

6. Groh, dz. cyt.

7. Maurice Riley, *The Deaconess: Walking in the Newness of Life*, 2nd ed., Christian Associates Publications, Newark 1993, s. 33.

8. Hasło „Full of Good Works”, [w:] *Seventh-day Adventist Bible Commentary*, ed. Francis D. Nichol, vol. 6, *Acts to Ephesians*, Review and Herald, Washington 1980, s. 242.

” Dorkas pomagała, tj. służyła, chroniła, niosła ulgę w cierpieniu, wyciągała pomocną dłoń do ubogich. ”

ODKUPIENIE: DEMONSTRACJA BOŻEJ MIŁOŚCI

NOWE ŻYCIE W CHRYSZCIE

Zbawienie w Chrystusie obejmuje znacznie więcej niż odkupienie z przekleństwa grzechu, bo również i rozpoczęcie nowego życia w Chrystusie. Zaczyna się ono, gdy w wyniku pokuty¹ stare życie odchodzi do przeszłości. Ellen White opisuje skrucę w następujący sposób: „Pokuta (...) obejmuje żal za grzech i odwrócenie się od niego. Nie zrezygnujemy z grzechu, dopóki nie zrozumiemy jego istoty. W naszym życiu nie dokona się żadna rzeczywista zmiana, jeśli nie odwrócimy się od niego w naszym sercu”². Dzięki ofierze Chrystusa nie musimy być już niewolnikami grzesznych nawyków. Dano nam możliwość odwrócenia się od naszych grzesznych wyborów i szukania przebaczenia: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 J 1,9). Oto obietnica, jaką dał nam Bóg: życie poddane Jemu jest życiem oczyszczonym z grzeszności.

Z powodu naszych wrodzonych skłonności do zła Bóg dał nam ponadto doświadczenie uświęcenia możliwego dzięki Duchowi Świętemu. Uświęcenie odnosi się do procesu, przez który Duch Święty krok po kroku kształtuje wierzącego na podobieństwo Syna Bożego. Ellen White pisze, że „pojednanie (...) to boskie lekarstwo leczące z wy-

„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor 15,22).

stępuku i przywracające duchowe zdrowie. To ustanowiony przez niebo środek, za pomocą którego sprawiedliwość Chrystusa może nie tylko nas okrywać, ale też znajdować się w naszych sercach i charakterach”³. Bóg pragnie, by Jego sprawiedliwość odbijała się w naszych myślach i czynach. Pismo Święte przedstawia kilka myśli na temat tego, jak można to osiągnąć:

Naśladowanie Chrystusa: „Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Ef 5,1–2).

Odnowienie przez Ducha Świętego: „Zbawił nas (...) przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego” (Tt 3,5b–6).

Oglądanie Chrystusa: „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem” (2 Kor 3,18)⁴.

Terminem określającym ten duchowy wzrost jest „uświęcenie”. „Uświęcenie oznacza stałą przemianę moralnego i duchowego charakteru, w rezultacie czego życie wierzącego zaczyna odzwierciedlać to, jak postrzega go Bóg”⁵. Uświęcenie odbywa się na zasadzie naszej współpracy z Bogiem: Bóg pokazuje nam swój charakter, my ukierunkowujemy się na Niego, a Duch Święty przybliża nas do Niego, kształtując na Jego obraz. Mamy, jak czytamy, z bojaźnią i drżeniem zbawienie swoje sprawować (Flp 2,12) i według Ducha postępować (Ga 5,16), co oznacza, że Bóg ofiarowuje nam dar bycia aktywnie zaangażowanymi w ten proces. Jednocześnie ta prawdziwa zmiana zaczyna następować tylko dzięki mocy będącego w nas Ducha Świętego. Zmiana — dodajmy — w której mamy stale wzrastać: „Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 P 3,18)⁷. Właśnie tego pragnie dla nas Bóg — ażeby Jego ofiara, jaką za nas złożył, w dalszym ciągu na nas wpływała, odmieniając życie.

Z Bożej łaski dane jest nam doświadczenie zbawienia. Doświadczenie to jednak nie kończy się tym, że Chrystus spłaca nasz dług, tylko trwa ono dalej i daje coś więcej. Dane są nam mianowicie: nowe narodzenie, nowe stworzenie i nowe życie, które możemy wieść w jedności z Chrystusem zgodnie z Bożym planem dla nas. Koncepcja

ta obecna jest w adwentystycznym światopoglądzie, o czym mówi chociażby książka *Wierzyć tak jak Jezus*, przedstawiająca zasady wiary naszego Kościoła. W rozdziale 10 pt. *Doświadczenie zbawienia* czytamy mianowicie: „Przez Chrystusa jesteśmy usprawiedliwieni, przyjęci jako synowie i córki Boże oraz wyzwoleni spod panowania grzechu. Przez Ducha Świętego dostępujemy nowonarodzenia i uświęcenia. Duch Święty odnawia nasze umysły, wpisuje Boże prawo miłości w nasze serca i udziela nam mocy do prowadzenia świętego życia. Żyjąc w Duchu, stajemy się uczestnikami boskiej natury i mamy pewność zbawienia zarówno teraz, jak i podczas sądu”⁸. Oto przepiękny element wielkiego boju. Z powodu tego, co Chrystus dla nas uczynił, mamy teraz przez Ducha Świętego moc prowadzić nowe życie zgodnie z Jego wolą. W taki właśnie sposób zaczyna On realizować w nas swoje dzieło przemiany. Ellen White pisze: „Życie chrześcijanina nie jest modyfikacją czy ulepszeniem starego, ale przemianą natury. Jest to śmierć dla samego siebie i dla grzechu oraz zupełnie nowe życie. Ta przemiana może dokonać się jedynie przez skuteczne działanie Ducha Świętego”⁹. Podstawą zarówno usprawiedliwienia, jak uświęcenia jest Boża miłość. To z miłości do nas Bóg posłał nam swego Syna, żeby zamiast nas umarł na krzyżu. I z miłości do nas daje nam Ducha Świętego, byśmy wiedli nowe, lepsze życie. Jak powinniśmy na to odpowiedzieć, mając tego świadomość? Miłując Go tak, jak i On nas umiłował.


Nasuwają się tu często stawiane pytania związane ze światopoglądem: Co jest podstawą moralności? Co powinno być motywacją moich czynów? Jak powinienem się zachowywać? Pierwszy Lista Jana 4,19 odpowiada na nie wszystkie, stwierdzając po prostu: „Miłujemy (...), gdyż On nas przedtem umiłował”. A zatem jaka jest podstawa moralności i naszej motywacji w zachowaniu? Ni mniej, ni więcej, tylko Boża miłość. Jak powinniśmy się zachowywać i żyć? Ponieważ Bóg nas umiłował, życie nasze ma być wypełnione miłością do Niego i do bliźnich.

Chrystus jest naszym Odkupicielem i Wybawcą, naszym Celem i Motywacją, naszym Modelem i Rzeźbiarzem. Mimo że kiedyś byliśmy odłączeni od Boga przez grzech, teraz jesteśmy z Nim pojednani przez miłość i krew Chrystusa. To za Jego sprawą jesteśmy wybawieni od grzechu i stoimy przed Bogiem całkowicie czysti. Z powodu łaski, która obejmuje i nas, możemy być ludźmi, jakimi chcielibyśmy być. Ellen White dzieło Chrystusa za nas i w nas znakomicie ujęła w słowach: „Sprawiedliwość, przez którą jesteśmy usprawiedliwieni, jest przypisana; sprawiedliwość, przez którą jesteśmy uświęceni, jest udzielona. Pierwsza nas do nieba uprawnia, druga — uzdatnia”¹⁰.

WNIOSKI KOŃCOWE

W samym centrum biblijnego światopoglądu znajduje się koncepcja kochającego Boga, który jest zarazem transcendentny i immanentny¹¹. O takim obrazie Boga świadczy dokonane przez Jezusa dzieło odkupienia: pokazuje, że jest On Bogiem współczującym oraz zarazem sprawiedliwym i miłosiernym (zob. Wj 34,6–7; 1 J 4,16). Wszystko uwidoczni się w ofierze Chrystusa. Ellen White stwierdza: „Bogu przynosi chwałę bycie miłosiernym, cierpliwym, życzliwym, dobrym i prawdomównym. Chwałę, i to nie mniejszą niż objawienie Jego miłosierdzia, przynosi Mu również sprawiedliwość przejawiająca się w ukaraniu grzesznika”¹².

Choć wskutek upadku przekleństwo grzechu oddzieliło nas od Boga, teraz przez łaskę Bożą jesteśmy z Nim pojednani. W Chrystusie grzech i związana z nim bariera, która odłącza nas od Boga, są starte na proch. Dzięki dziełu Chrystusa nasze występki zostają oczyszczone i możemy stanąć przed Bogiem uwolnieni od winy. Grzech nie musi nas już od Niego odłączać. Możemy na nowo się zjednoczyć. Oto piękna nowina o odkupieńczej ofierze Chrystusa. Dzięki temu łaskawemu aktowi nie pozostaje bez zmian także i nasze codzienne życie.

Dzięki Jezusowi jesteśmy usprawiedliwieni z grzechów. Dzięki Jezusowi mamy niebiańskiego pośrednika. Dzięki Jezusowi możemy otrzymać uświęcenie. Dzięki Jezusowi widzimy, jakie naprawdę serce ma Bóg. „Co za dobroć! Co za wielkie współczucie! Bóg, którego wszystkie drogi są sprawiedliwe, oferuje swą doskonałą sprawiedliwość każdemu nędznemu, słabemu, bezradnemu, pozbawionemu nadziei grzesznikowi, który wierzy w to, co On mówi”¹³. Dano nam doskonały dar sprawiedliwości i w Chrystusie możemy być stworzeni na nowo. W następnym odcinku zobaczymy, jak wygląda to stworzenie na nowo, jak odpowiada na pytania związane ze światopoglądem i jak oddziaływa na nasze życie tu i teraz. 

**S. JOSEPH KIDDER
I KATELYN CAMPBELL**

[S. Joseph Kidder jest wykładowcą chrześcijańskiej misji i uczniostwa w Seminarium Teologicznym Adwentystów Dnia Siódmego w Berrien Springs. Katelyn Campbell studiuje na kierunkach teologia i praca socjalna w Seminarium Teologicznym Adwentystów Dnia Siódmego w Berrien Springs.]

1. „»Pokuta to odwrócenie się od zła i zwrócenie ku dobremu«. Idea powrotu do Boga, czyli odwrócenia się od zła, ma kluczowe znaczenie teologiczne”. Hasło „Repentance”, [w:] *Baker's Evangelical Dictionary of Biblical Theology*, Baker Books, Grand Rapids 1996, cyt. za: Bible Study Tools, dostęp 10.03.2022, <https://www.biblestudytools.com/dictionaries/bakersevangeldictionary/>.
2. Ellen G. White, *Pokój, o jakim marzysz*, przeł. P. Lazar, Orion plus, [b.m.] 2016, s. 8.
3. Ellen G. White, *Letter 406*, 1906.
4. Zob. też 1 Kor 11,1; 2 Tm 2,7,14.
5. Millard J. Erickson, *Christian Theology*, Baker Book House, Grand Rapids 1991, s. 875.
6. Zob. też Rz 5,2–6.20–21; 1 Kor 3,2–8; 13,10–12; 2 Kor 9,6–10; Ef 4,11–16.20–24; Kol 1,9–10; 2,6–7; Hbr 5,12–14; 1 P 2,2–3; 2 P 1,5–8.
7. Zob. 2 Kor 4,16–17; 5,17; Kol 3,9–10.
8. *Wierzyć tak jak Jezus*, przeł. W. Kosowski, Znaki Czasu, Warszawa 2007, s. 128.
9. Ellen G. White, *Pragnienie wieków*, przeł. I. Fijałkowska, Christ Media, Nadarzyn 2012, s. 133.
10. Ellen G. White, *Messages to Young People*, Southern Publishing, Nashville 1930, s. 35.
11. James W. Sire, *The Universe Next Door: A Basic Worldview Catalogue*, InterVarsity Press Academic, Downers Grove 1998, s. 23–26.
12. Ellen G. White, *Laborers Together With God*, „The Review and Herald”, 10.03.1904.
13. A.G. Daniells, *Christ Our Righteousness*, Review and Herald, Washington 2009, s. 16.

Skorzystaj z bezpłatnego biuletynu **Chronimy ZDROWIE**
Wystarczy wejść na stronę sprawyzdrowia.pl i zarejestrować się.



W biuletynie znajdziesz kilka stron sprawdzonej wiedzy o zdrowiu oraz przepis na smaczne, pożywne danie wegetariańskie. Zapraszamy!

sprawyzdrowia.pl - Twoja strona o zdrowiu

Zdrowy styl życia »

Profilaktyka »

Kursy zdrowotne »

Publikacje »



ZWYCIĘSTWO MIŁOŚCI

Kurs duchowego rozwoju człowieka

Wśród tematów m.in.:

- wiara,
- zaufanie,
- modlitwa,
- wzrastanie,
- uwolnienie od poczucia winy



Wejdz: kursybiblijne.pl



ROZMOWY O RODZINIE



MAŁŻENSTWO

INTERNETOWY SERWIS RODZINNY

RODZINA.BLISKOSERCA.PL

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE A RODZINA

ILE POCHWAŁY W POCHWALE?

RYWALIZACJA W MAŁŻENSTWIE

PRZYJACIEL CZY RODZIC?

MAŻ GŁOWĄ ŻONY?



RODZICIELSTWO



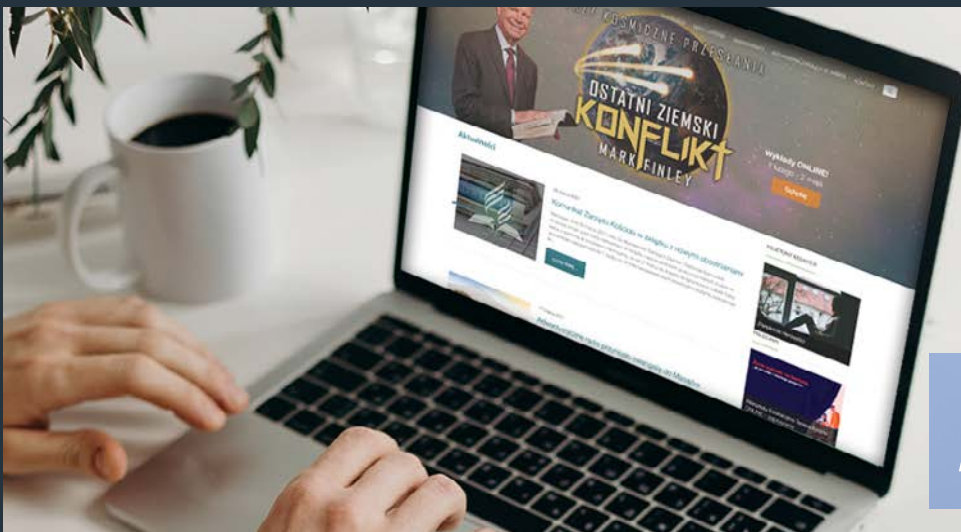
Blisko Serca
Chrześcijańska Służba
Charytatywna

SZUKASZ INSPIRACJI?

ŻYCIE ^{ma} SENS.PL



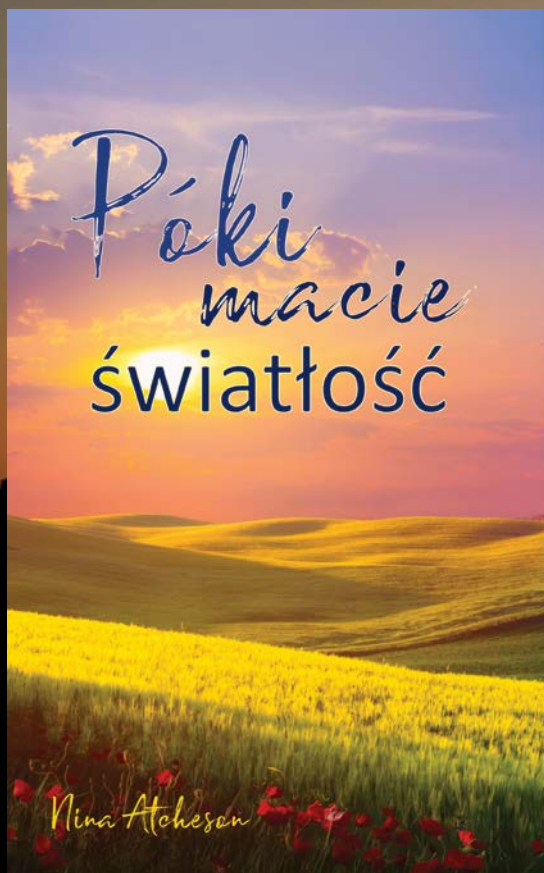
artykuły
opinie
komentarze



Najnowsze
informacje z życia
Kościoła w Polsce
i na świecie

Adwent.pl

NOWOŚCI ZNAKÓW CZASU



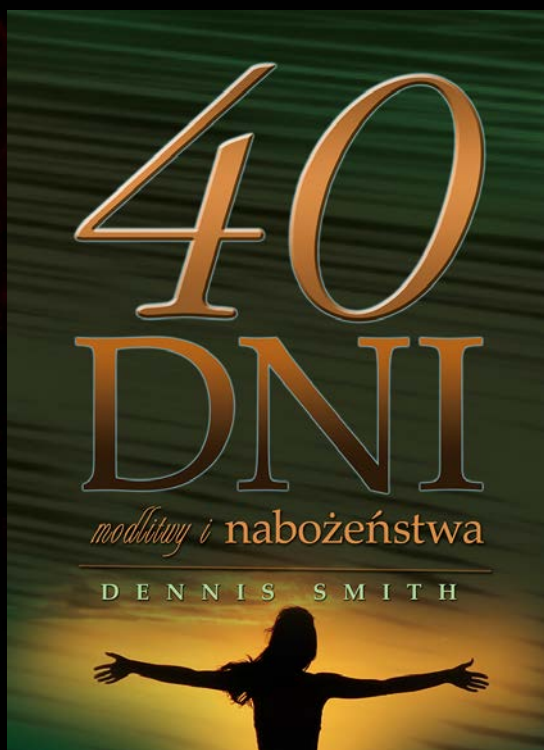
PÓKI MACIE ŚWIATŁOŚĆ

Biblia jest żywa i ma moc! Może przemawiać do naszego serca, odnosząc się do naszych realnych potrzeb. Zdarza się jednak, że zniechęcenie, nadmiar zajęć, zwątpienie czy zmęczenie powstrzymują nas do lektury Pisma Świętego. Dowiedz się, co może sprawić, że znowu zapragniesz częściej przebywać z jej Boskim Autorem. Stron 130.

Oprawa miękka —
cena detaliczna 35 zł,
cena dla zborów 29 zł.

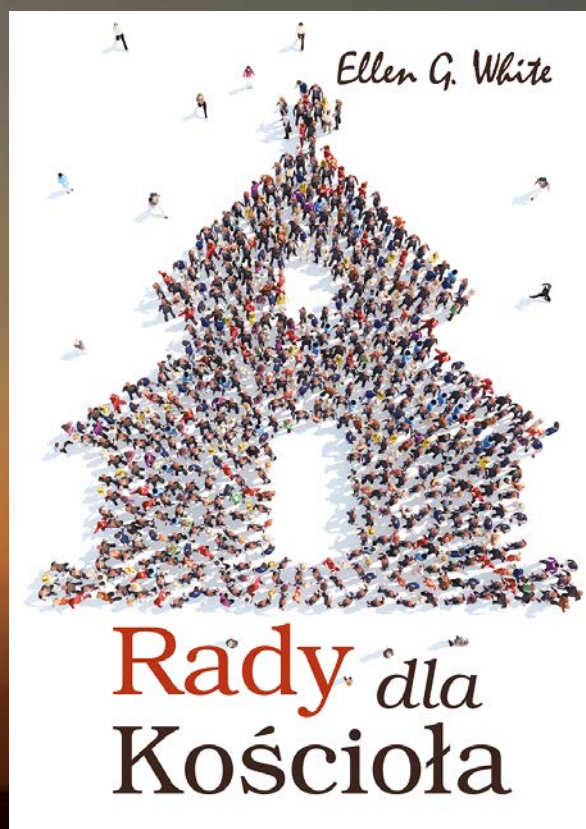
Nina Atcheson opracowała solidną metodę, dzięki której Słowo Boże staje się realne w codziennym życiu. To osobiste podejście do przyjęcia błogosławieństwa Boga przez czytanie Jego Słowa okaże się dobrodziejstwem także dla ciebie.

TED N.C. WILSON, przewodniczący
Generalnej Konferencji KADS



40 DNI MODLITWY I NABOŻEŃSTWA

Druga książka z serii *40 Dni*. Skupia się ona na łączności, jaką powinien nawiązać z Bogiem Jego lud, aby przygotować się na powtórne przyjście Chrystusa. Mówi o tym, jak zrozumieć suwerenność Boga, dotykające nas próby i trudności oraz jak doświadczyć duchowego osobistego ożywienia! Stron 152. Oprawa miękka — cena detaliczna 24 zł, cena dla zborów 22 zł.



RADY DLA KOŚCIOŁA

Dzieło stanowi skrót dziewięciu tomów *Testimonies for the Church* (*Świadectwa dla Kościoła*), które przez dziesiątki lat służyły Kościołowi adwentystycznemu zbudowaniem i błogosławieństwem. Książka zawiera wybór ogólnych rad mogących być ważnym źródłem praktycznej pomocy i umocnienia wiary w oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa. Stron 432.

Oprawa miękka — cena detaliczna 45 zł,
cena dla zborów 39 zł.

Oprawa twarda — cena detaliczna 49 zł,
cena dla zborów 43 zł.



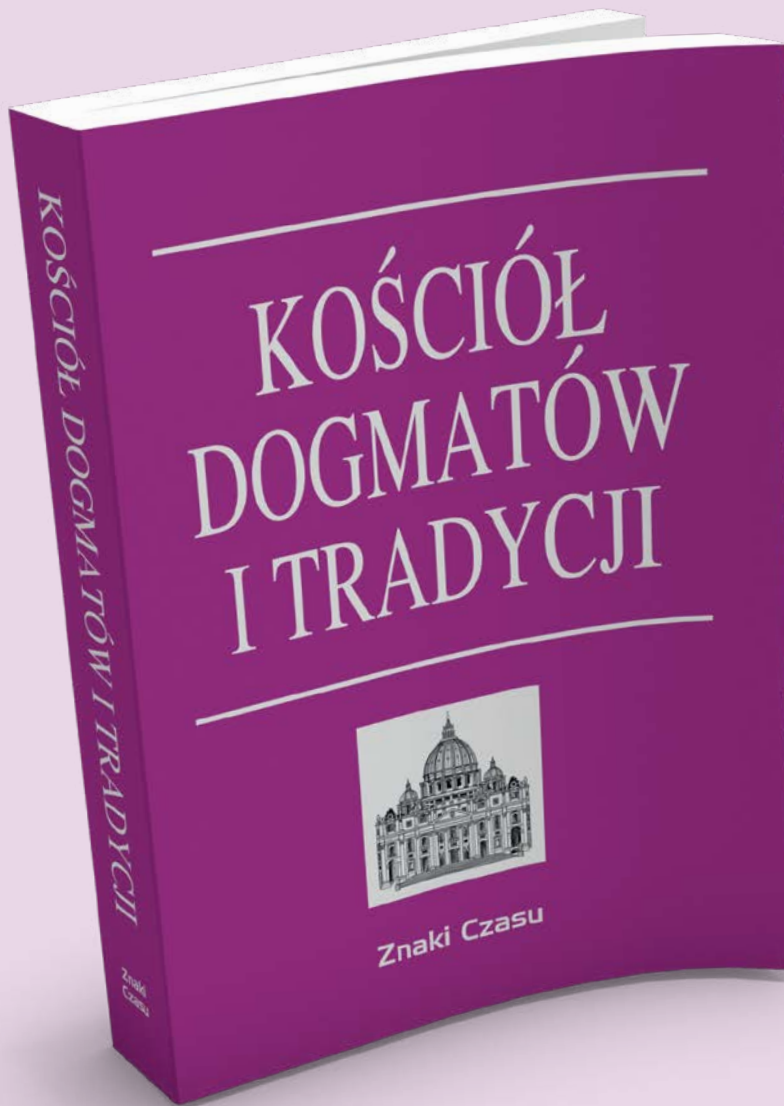
ZAPOWIEDŹ

KOŚCIÓŁ ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO

Drugie wydanie monografii poświęconej Kościołowi Adwentystów Dnia Siódmego, której autorem jest profesor Zachariasz Łyko, duchowny adwentystyczny. Dzieło zostało poprawione i uzupełnione przez autora w 2008 roku. Zawiera (zamieszczone przez redakcję) kalendarium wydarzeń do 2021 r. oraz aktualne fotografie postaci i miejsc.

Stron 550. W sprzedaży: IV kwartał 2022 r.

Zamówienia na publikację prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy Wydawnictwa Znaki Czasu
ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel.: 22-331-98-00,
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl



Indeksy:
rzeczowy, postaci,
nazw geograficznych.
Ponad 400 pozycji
bibliograficznych.
Najnowsze dane!

Popularnonaukowe studium polemiczno-
-apologetyczne, w którym skoncentrowano
się na zagadnieniach ważnych dla teologii
katolickiej oraz protestanckiej, a szczególnie
adwentystycznej. Dzieło w oparciu o *Katechizm
Kościoła katolickiego* prezentuje doktrynę
wiary katolicyzmu w porównaniu z nauką
Pisma Świętego. Ukazuje także historyczną
drogę, która doprowadziła do przerostów
dogmatyczno-liturgicznych w Kościele
katolickim. Publikacja będąca pracą
zbiorową jest drugim, poprawionym oraz
zaktualizowanym, wydaniem
Kościoła dogmatów i tradycji.

Książka składa się z części:

- *Wyznanie wiary*
- *Sakramenty*
- *Antropologia biblijna i teologiczna*
- *Rzeczy ostateczne*
- *Maria: Matka Chrystusa, Matka Kościoła*
- *Formy kultu*
- *Dzień święty*
- *Hierarchiczność Kościoła*
- *Świętość, powszechność i apostołskość Kościoła.*

Publikacja ta przeznaczona jest dla szerokich
rzesz czytelników interesujących się sprawami
religioznawczymi i ekumenicznymi. Może
uchodzić za próbę merytorycznego oraz
wolnego od stereotypów poznania istoty
katolicyzmu.

Stron 584.

Oprawa miękka — cena detaliczna 45 zł,
cena dla zborów 37 zł.

Oprawa twarda — cena detaliczna 55 zł,
cena dla zborów 45 zł.

Wydawnictwo „Znak Czasu”.

Zamówienia na publikację prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy Wydawnictwa Znak Czasu
ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel.: 22-331-98-00,
e-mail: kontakt@znakczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakczasu.pl